



TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

NR 46 (262)

15 LISTOPADA 1996 R.

CENA 90 gr (9 000 zł)

Pan Stefan Stefański
Honorowym Obywatelom Sanoka

Wszystko memu Miastu



Stefan Stefański przyjmuje gratulacje od wiceprzewodniczącego Rady Miasta Mieczysława Kozimora.

Jestem serdecznie wzruszony, nie mogę mówić... Dziękuję serdecznie. Jestem wdzięczny i rozczulony, nie spodziewałem się... To co dziś dostałem, to najwyższy zaszczyt jaki spotyka obywatela. Honorowy Obywatel — ten tytuł będzie mi towarzyszył do końca moich dni... — powiedział po otrzymaniu tytułu Honorowego Obywatela Miasta Sanoka — Pan Stefan Stefański powszechnie szanowany historyk Sanoka i Ziemi Sanockiej.

(Dokończenie na str. 7)

Godny patron — wielkie zobowiązania

Ten pamiętny dla społeczności szkolnej Zespół Szkół Mechanicznych w Sanoku dzień rozpoczęła msza św. w kościele parafialnym pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa. Przybyłego do świątyni ks. arcybiskupa Józefa Michalika, metropolitę przemyskiego powitała młodzież oraz gospodarz parafii ks. dziekan Kazimierz Pszon

Dziekan Pszon przedstawił podlegające jego opiece duszpasterskiej placówki oświatowe. Ofiarę mszy św. pod przewodnictwem hierarchii przemyskiego koncelebrali: ks. prałat Adam Sudół, ojciec gwardian Edward Staniukiewicz, ks. Kazimierz Pyś, ks. Czesław Kwiatkowski oraz ks. Kazimierz Giera. Lekcje mszalne odczytali uczniowie ZSM Monika Błaszczak i Maciej Zajac. Wygłoszona przez Jego Eksceleńcję homilia była okazją do postawienia ważkich pytań związanych:



Na szkolnej ścianie zawisła tablica poświęcona patronowi.

- z naszą obecnością w szkole i obecnością szkoły w życiu,
- z taką koncepcją wychowania, która ogarniałaby całego człowieka,
- z potrzebą podjęcia uczciwego dialogu nt. zbudowania nowego systemu wychowania,
- ze stresogennym oddziaływaniem na uczniów szkoły, która stawia w swym centrum wiedzę, a nie człowieka.

(Dokończenie na str. 6)

Przywołując pamięć

"Ten krzyż i tablica poświęcona bohaterom walk niepodległościowych, ufundowana przez Naczelnika Związku Harcerstwa Polskiego Ryszarda Paclawskiego,

jest symbolem dokonań wielu pokoleń narodu polskiego, ich patriotów — bohaterów, dzięki którym mamy dziś ojczyznę wolną, suwerenną i demokratyczną" — stwierdził burmistrz Edward Olejko podczas Narodowego Święta Niepodległości w dniu 11 listopada.

Uroczystości rozpoczęła msza św. w kościele pw. Przemienienia Pańskiego, celebrowana przez proboszczów sanockich parafii. Wzięli w niej udział przedstawiciele władz miasta, oddziały reprezentacyjne wojska, Straży Granicznej, Policji, Straży Pożarnej, delegacje organizacji kombatanckich, harcerze i szkolne poczty sztandarowe, a także chór św. Cecylii i Górnicza Orkiestra Dęta SZGNiG. Towarzyrzyli im liczne rzesze sanoczan, tłumnie wypełniających nie tylko kościół, ale i teren wokół niego.

Następnie przemarszerowano ulicami miasta pod pomnik Tadeusza Kościuszki, gdzie złożony został wieniec od mieszkańców, a następnie na cmentarz przy ul. Rymanowskiej. Słoneczna, choć wietrzna pogoda sprawiła, że w przemarszu uczestniczyły całe rodziny, a barwne stroje górników i kolorowe mundury żołnierzy przyciągały w ich pobliżu szczególnie dzieci. Kilka osób, jakie dotarły na cmentarz, z trudem mieściło się w wąskich alejkach pomiędzy grobami. Tu, po odegraniu hymnu państwowego oraz poświęceniu odnowionego krzyża i tablicy ku czci bohaterów powstań polskich, odbyły się dalsze uroczystości niepodległościowego święta. Przemówienie burmistrza i apel poległych poprzedziła krótka modlitwa za zmarłych, po czym liczne delegacje sanockich instytucji, organizacji oraz szkół zło-

żyły wieńce i wiązanki kwiatów. Salwa honorowa i Rota zakończyły tę część sanockich obchodów 11 listopada.

/k/



Odnowiony dzięki ZHP krzyż i tablica ku czci bohaterów powstań polskich — oczywiście z harcerską wartą.

Janusz Szuber debiutantem roku

Sanocki poeta, nasz przyjaciel, często goszczący na łamach "TS", został laureatem Nagrody Poetyckiej im. Kazimierza Iłakowiczówny, przyznawanej za najlepszy książkowy debiut roku. Prestiżowe wyróżnienie zapewnił mu pięcioksiążkowy poemat: "Paradne ubranko i inne wiersze", "Pan dymiącego zwierciadła", "Gorzkie prowincje" i "Srebrnopióre ogrodzi".

Nagroda za najlepszy debiut przyznawana jest od roku 1983. Janusz Szuber odbierze ją 27 listopada w Poznaniu, w mieszkaniu — pracowni Kazimierzy Iłakowiczówny.

(b)

Śmierć w hali

Do tragicznego w skutkach wypadku doszło ósmego listopada na wydziale W-14 w Autosanie. W wyniku przygniecenia autobusem zginął 17-letni Tomasz T., uczeń Ochotniczego Hufca Pracy.

Wraz z kolegą znajdował się on w autobusie ciągniętym na taśmie z suszarni. W pewnym momencie wysiadł z niego, aby zobaczyć dlaczego pojazd tak wolno się przesuwa. Nie zamknął, niestety, za sobą drzwi, które zahaczywszy o ścianę spowodowały przesunięcie kadłuba pojazdu w lewo i dociśnięcie go do ściany w miejscu, gdzie stał junak. Chłopiec poniósł śmierć na miejscu.

/k/



Kasy Fiskalne - ceny producenta

Casio, Samsung, Sharp, Optimus, Elzab, IPC, Posnet...

Terminy: 1 wrzesień - 6 mld za 3 kwartały 1995
1 listopad - 5 mld, 1 grudnia - 4 mld

Te kasy liczą dla CIEBIE-Agencja 3A tel. 36-788

CHCESZ POZNAĆ KOSZTY WYMIANY STARYCH OKIEN W SWOIM MIESZKANIU NA NOWOCZESNE Z PCV ZADZWOŃ DO NAS. ROZMOWA TELEFONICZNA POZWOLI CI DODATKOWO POZNAĆ KORZYŚCI Z TYM ZWIĄZANE ORAZ ROZWIEJE MIT O NIEOSIĄGALNYCH CENACH.



Okno-Res

PRODUCENT

FILIA W SANOKU

SANOK, ul. Jagiellońska 16, tel. 33-161, w. 38

Życze Ci...

KUPON 46/96

Miejska Biblioteka Publiczna i Korporacja Literacka

zapraszają na spotkanie z doktorem **Andrzejem Olejka**, który mówił będzie o początkach lotnictwa na Podkarpaciu. Spotkanie odbędzie się w środę 20 listopada, o godz. 17.00.

LIST

"Nabijanie w butelkę..."

Chwała Powszechnej Spółdzielni Spożywców za to, że został pięknie odrestaurowany obiekt starych Delikatesów, a część jego, (parter) zastała oddana społeczeństwu sanockiemu do użytku.

W części parteru przybyło nawet jedno stoisko do opiekania kurczaków. To, że strzał był w dziesiątkę, potwierdzają tasiemcowe koleжки amatorów na tego rodzaju artykuły. A zatem, i ten fakt należałoby odnotować po stronie pozytywnej.

Nie mniej jednak jest i druga strona medalu tego zagadnienia, mniej pochlebna, do której należałoby zaliczyć następujące uwagi i zastrzeżenia:

Po pierwsze, ekspedient różna serwuje kurczaki "jak leci" — po 11zł 50gr za sztukę, informuje klienta, że każdy kurczak brany do opiekania waży 1,0 kg. Zachodzi więc pytanie: na jakiej podstawie kupujący ma dać wiarę, że naprawdę wszystkie kurczaki są tak dokładnie wyselekcjonowane, że mają stricte po jednym kilogramie?

Po drugie, chodzi o nazbyt wyśrubowaną cenę. Że taka praktyka budzi nieufność kupującego i podejrzenia, iż jest on nabijany w przysłowiową butelkę, niech posłuży przykład następującego rozmówienia:

1. W detalu 1,0 kg kurczaka (surowego) wynosi 7zł 50gr. Myślę jednak, iż "Rożno" zaopatruje się w ten artykuł w hurcie, a nie w detalu, a zatem po niższych cenach.

2. Przyjmując jednak założenie, że "Rożno" zaopatruje się w detalu, to na jednej sztuce opiekanego kurczaka zarabia 4 zł, co stanowi ok. 35 procent. Czy to mało czy dużo? — Wydaje mi się, że co do tego nikt nie powinien mieć wątpliwości, tym bardziej, że jakoś sprzedawanego towaru ma wiele do życzenia. Kurczaki są mało soczyste, za dużo przypieczone, wysuszone i zalatują spalenizną. Poza tym, co to za metoda sprzedawania, przecież jednostką miary tego typu towaru powinien być kilogram, a nie sztuka. Sztuka natomiast jest w tym, aby kupujący nie dawał się "nabijać w butelkę".

Mam nadzieję, że kompetentne czynniki zajmą w tym przedmiocie odpowiednie stanowisko.

Edward Hajduk

Dyżury radnych: 21 listopada od godz. 17.00 do 18.00 dyżur w biurze Rady Miasta pełnić będzie radna **Teresa Kopij**.

Waleczni, wierni, czysti...

W ubiegłą niedzielę w sali SDK—u odbyło się spotkanie z jednym z liderów Unii Polityki Realnej **Stanisławem Michalkiewiczem**. Wzięło w nim udział około 60 osób.

Gość przedstawił aktualną sytuację na politycznej arenie kraju, rozważał także możliwości jej rozwoju w kontekście zbliżających się wyborów parlamentarnych. Odpowiadając na zadawane przez uczestników spotkania pytania, opowiedział się m.in. za: rozdziałem państwa i Kościoła — brak takiego rozdziału nie służy ani państwu ani Kościołowi; wolnością wyznania i pozostawieniem kwestii wiary w sferze prywatności każdego człowieka; równością wszystkich nacji i wykreśleniem z Konstytucji sformułowania "mniejszości narodowe"; zniesieniem moratorium na wykonywanie kary śmierci; zmniejszeniem grabieżczych podatków; zachęcaniem obcego kapitału do inwestowania w Polsce przy jednoczesnym tworzeniu atrakcyjnych warunków pozostawienia w kraju uzyskanego z niego zysku; wytworzeniem mechanizmów blokujących powstawanie afer i przestępstw zamiast ich tropieniem, itd.

Lider UPR wyjaśnił również symbolikę partyjnej flagi — niebieski krzyż św. Jerzego w białej otoczce oznacza waleczność i wierność swym ideałom, a stanowiąca jego tło czerń — czystość. Podkreślił, że nie ma tu żadnych odniesień do anarchistów, którzy upodobawszy sobie czarny kolor, przyjęli go za własny wyróżnik.

Mimo iż nie wszyscy pytający uzyskali zadowalające ich odpowiedzi (wrażny unik dotyczący stosunku UPR—u do prania w Polsce brudnych pieniędzy), a jeden z uczestników — zniechęcony — nawet wyszedł, żywe i dowcipne niejednokrotnie kwestie trafiały do słuchaczy. Dość niechętnie rozstawali się więc oni po dwu— i półgodzinnej rozmowie ze spieszącym do Jasła Michalkiewiczem, dziękując mu za spotkanie brawami.

/jot/

KOMUNIKAT

Informuję, że z dniem 10 listopada 1996 r. nastąpiła zmiana numerów telefonicznych dla Urzędu Miasta i Urzędu Rejonowego w Sanoku, Rynek 1.

Od tego dnia przestają funkcjonować „bezpośrednie” połączenia telefoniczne o numerach stacji zamieszczonych w spisie telefonów woj. krośnieńskiego. Równocześnie uległ zmianie numer centrali telefonicznej w budynku przy ul. Rynek 1.

Wszelkie informacje na temat połączeń telefonicznych udzielane będą pod numerem 528-11.

OTO WYKAZ NIEKTÓRYCH POŁĄCZEŃ TELEFONICZNYCH

dla Urzędu Miasta w Sanoku:

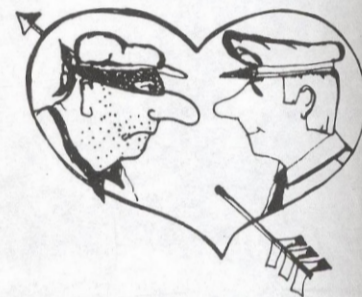
- 528-11 - centrala telefoniczna (stanowisko informacyjno-połączeniowe)
- 528-00 - Sekretariat
- 528-01 - Burmistrz Miasta
- 528-02 - Zastępca Burmistrza
- 528-04 - Skarbnik Miasta
- 528-05 - Sekretarz Miasta
- 528-06 - Biuro Rady Miasta
- 528-07 - Przewodniczący Rady Miasta
- 528-08 - V-ce Przewodniczący Rady Miasta
- 528-10 - Wydział Ogólno-Organizacyjny
- 528-17 - Wydział Finansowo-Budżetowy
- 528-24 - Biuro Prawne - Naczelnik
- 528-26 - Wydział Rozwoju Gospodarczego i Rolnictwa - Naczelnik
- 528-29 - Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej - Naczelnik
- 528-33 - Referat Inwestycji - Kierownik
- 528-37 - Referat Architektury
- 528-39 - Wydział Gospodarki Przestrzennej Geodezji i Architektury - Naczelnik
- 528-42 - Wydział Społeczno-Obywatelski i OC - Naczelnik
- 528-52 - Biuro Paszportowe
- 528-54 - Stanowisko d/s Oświaty
- 378-80 - Sprawy dodatków mieszkaniowych
- 306-25 - Urząd Stanu Cywilnego
- 308-90 - fax Urzędu Miasta

dla Urzędu Rejonowego w Sanoku:

- 529-00 - Sekretariat
- 529-01 - Kierownik Urzędu Rejonowego
- 529-02 - Zastępca Kierownika Urzędu
- 529-03 - Główny Księgowy
- 529-14 - Kierownik Oddziału Organizacyjnego
- 529-05 - Oddział Ochrony Środowiska
- 529-09 - Kierownik Oddziału Ogólnego i Komunikacji
- 529-11 - Kierownik Oddziału Architektury i Nadzoru Budowlanego
- 529-15 - Oddział Komunikacji
- 529-17 - Kierownik Oddziału Geodezji i Gospodarki Gruntami
- 529-21 - Oddział Geodezji i Gospodarki Gruntami
- 325-94 - fax Urzędu Rejonowego

Burmistrz Miasta Sanoka
Edward Olejko

Kronika policyjna



☆☆☆
We Wszystkich Świętych na ul. Kolejowej doszło do zderzenia dwóch samochodów. Z niewyjaśnionych przyczyn kierujący wartburgiem zjechał drogę kierującemu skodą i doprowadził do kraksy. Obrażenia ciała doznała pasażerka skody Stefania D.

☆☆☆
W nocy z 1 na 2 listopada dokonano kradzieży 2 kół z zaparkowanego na ul. Sadowej poloneza. Straty 500 zł.

☆☆☆
Kilkanaście godzin później nieznanymi sprawcami uszkodził stojącego na ul. Kochanowskiego fiata punto. Wybił w samochodzie lampę tylną zespoloną i wygiął pokrywę bagażnika. Straty oceniono wstępnie na 300 zł.

☆☆☆
Drugiego listopada włamano się do pomieszczeń firmy Consta na ul. Stankiewicza. Złodziejskim łupem padła kasetka z 500 zł gotówki.

☆☆☆
Trzeciego listopada w pobliżu Oriona pobito Sabinę K., która utrzymuje, że sprawczyniami zdarzenia było kilka innych dziewczyn. Poszkodowana doznała obrażeń twarzy.

☆☆☆
W nocy z 3 na 4 listopada włamano się do fiata 126p zaparkowanego na ul. Cegielnianej. Złodziej skradł radioodtwarzacz wartości 200 zł.

☆☆☆
Tej samej nocy nieznanymi sprawcami włamali się do kilku samochodów na ul. Gorazdowskiego — z malucha skradli gaśnicę o wartości 50 zł, z lady — radioodtwarzacz za 150 zł, z drugiego malucha — gaśnicę i... kłamkę do drzwi oszacowane na 50 zł, a z trzeciego — 4 kasety magnetofonowe; uszkodzili w nim też radioodtwarzacz Scott. Łączne straty zło-dziejskich poczyniń wyniosły 270 zł.

Czwartego listopada na ul. Głogowej nieznanymi sprawcami wyrwał z reki Bogusławy M. torbę zawierającą portfel z 10 zł, dowód osobisty, prawo jazdy oraz artykuły spożywcze o łącznej wartości 30 zł.

☆☆☆
W tym dniu miało również miejsce włamanie do budynku mieszkalnego w Lalinie. Łupem złodziei padł rower o wartości 200 zł. Sprawcami okazali się dwaj nieletni Janusz L. i Wojciech S., mieszkańcy gminy Sanok. Przyznali się do dokonania w ostatnim tygodniu 6 kradzieży i 5 włamań na terenie gminy.

☆☆☆
Nie popisał się jeden z członków rosyjskiej kadry lyżwiarzy juniorów, która przebywa na zgrupowaniu w MOSiR—ze. Złapany w sklepie Kraker na kradzieży kosmetyków wartości 16 zł, zachowywał się bardzo agresywnie. Podczas próby ucieczki przewrócił i poturbował jedną z pracownic. W jego zatrzymaniu pomogli personelowi klienci sklepu. Nawet wtedy młodzian nie potrafił jednak powstrzymać swych chuligańskich zapędów — rzucał się i ubliżał wszystkim wkoło. Być może reakcją taką spowodowała zbyt późna świadomość konsekwencji popełnionego czynu. Jak zapewniła opiekunka grupy — to na pewno ostatni reprezentacyjny akord tego pseudosportowca.

☆☆☆
W nocy z 4 na 5 listopada włamano się do Żłobka nr 2 na ul. Traugutta. Sprawca — po sforsowaniu okna i spenetrowaniu pomieszczeń — przywłaszczył sobie organki dziecięce Yamaha oraz kalkulatory Casio i Citizen. Straty 150 zł.

☆☆☆
Sanocka policja zatrzymała 5 listopada Annę R., mieszkankę Lwowa, przy której znaleziono 9 litrów spirytusu w różnych butelkach. Zatrzymana przebywała w jednym z mieszkań na Rybackiej 15. wynajmowanym

przez właściciela "turystom" ze Wschodu.

☆☆☆
W tym samym dniu doszło do włamania w Prusieku. Nieznanymi sprawcami wymontował z malucha części silnika o wartości 140 zł.

☆☆☆
Siedemdziesiąt złotych gotówki wyniósł z przedszkola na Sadowej złodziej, który włamał się do pomieszczeń placówki przez okno. Zdarzenie miało miejsce 6 listopada.

☆☆☆
Ósmego listopada około 19.25 na ul. Piastowskiej nieustalony samochód potrafił piesze, który doznał złuszczenia głowy, podudzia i ręki. Sprawca zbiegł z miejsca wypadku. KRP w Sanoku prosi o kontakt osoby, które posiadają jakiegokolwiek informacje w tej sprawie. Tel. 328—92.

☆☆☆
W jednym z mieszkań na ul. Jagiellońskiej 9 listopada znaleziono zwłoki 36—letniego Waldemara B., mieszkańca gminy Dwikozy. Przybyły na miejsce zdarzenia lekarz, stwierdził iż zgon nastąpił bez udziału osób trzecich, a prawdopodobną przyczyną śmierci denata był wypity przez niego denaturat.

☆☆☆
Jedenastego listopada ujawniono włamanie do... 24 altanek i budynków gospodarczych w ogrodzie działkowym "Aronia" na ul. Stróżowskiej. W dwóch przypadkach sprawcy dostali się do środka przez wykonane otwory w drzwiach, w pozostałych przez wybite okna. Trwa ustalanie poczynionych szkód. Na razie wiadomo, że łupem włamywaczy padło radio tranzystorowe o wartości 30 zł oraz prawo jazdy wraz z dowodem osobistym, pozostawione przypadkowo przez jednego z właścicieli altanek.

☆☆☆
W tym samym czasie włamano się do fiata 126p zaparkowanego na ul. Robotniczej. Sprawca wybił dwie szyby w drzwiach od strony kierowcy, po czym zabrał radioodtwarzacz Fiast wartości 280 zł.

☆☆☆
Sanocka policja prowadzi postępowanie przygotowawcze w sprawie czynów lubieżnych popełnionych przez 39—letniego mieszkańca Sanoka na pięciu 13—14—letnich chłopcach. Mężczyzna zwabił ich do swego mieszkania, pokazywał filmy pornograficzne, czasem częstował alkoholem. Zastosowano wobec niego areszt tymczasowy.

PRYWATNY GABINET PEDIATRYCZNY (Wizyty domowe)

lek. med. BOGUSŁAW BOŃCZAK
specjalista pediatrii

Sanok, ul. Kochanowskiego 25 (Pawilon I p.)

Czynny: poniedziałki, środy, piątki 17⁰⁰ do 19⁰⁰
tel. 327-22 tel. dom. 350-71

Jan Andrzej Stepek nie żyje

9 listopada zmarł w rzeszowskim szpitalu, powalony przez zawał serca, sanoczanin, działacz opozycji demokratycznej, historyk i dziennikarz Jan Andrzej Stepek.

Urodzony w Sanoku w 1951 roku. Ukończył studia historyczne na KUL, gdzie podjął później studia doktoranckie. Zaangażowany w działalność KOR i tworzącą się właśnie "Solidarność", więziony i internowany w stanie wojennym. Od 1983 roku, po otrzymaniu "paszportu na jedną stronę", przebywał na emigracji we Francji. Na Zachodzie współpracował z wydawnictwem "Spotkania", radiem Wolna Europa, był redaktorem kwartalnika "Libertas". W lipcu 1990 roku Jan Stepek powrócił do kraju, w Rzeszowie objął redakcję tygodnika "San", a następnie dziennika "Nowiny". Od roku kierował "Wieczorem Wrocławia".

Znajomi Jana Andrzeja Stepka z Sanoka mówią o nim, że "szybko żył". O tym jak wiele dobra pozostawił za sobą, jakiego formatu był człowiekiem, mogą zaświadczyć wspomnienia pośmiertne Jemu poświęcone, wydrukowane w "Nowinach" i "Gazecie w Rzeszowie".

(1)

Sygnaty Czytelników

Nabici w podzielniki?

Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa rozliczyła zużyte przez lokatorów w poprzednim sezonie grzewczym ciepło. Po otrzymaniu rachunków u części mieszkańców pojawiły się wątpliwości, co do rzetelności widniejących na nich wyliczeń.

— Wysokość dopłaty, jaką według rachunku powinnam uregulować w kasie spółdzielni zdziwiła mnie. Bardzo oszczędnie korzystałam z kaloryferów, mimo to okazało się, że muszę sporo dopłacić. Poszłam do spółdzielni, żeby to wyjaśnić. Tam pani wrzuciła moje dane na komputer, po czym stwierdziła, że wszystko jest w porządku. W jakim porządku? Obliczyłam, że bez oszczędzania i podzielników płaciłabym tyle samo (licząc po cenie urzędowej), co teraz! Gdzie tu sens? Nie jestem odosobniona ze swymi wątpliwościami — wiem, że wielu lokatorów zakwestionowało wysokość tych dopłat. W tej samej kolejce wraz ze mną czekało kilka innych osób. Czy otrzymały również "wyczerpujące" wyjaśnienia, nie wiem. Uważam jednak, że coś jest nie tak. Po pierwsze — poziom cieczy w podzielnikach "schodzi" poniżej zera, nawet wtedy, gdy całą zimę kaloryfer jest zakrecony. Po drugie — gęstość tej cieczy jest zupełnie inna niż w poprzednich latach — w tym roku przypomina wodę. Po trzecie — na rachunku widnieją całe kolumny nie mówiących liczb, a ja chcę wiedzieć za co i ile płacę. Dotyczy to również kosztów stałych, które są bardzo wysokie, według mnie — za wysokie. Po czwarte — jaki jest sens ogrzewania klatek schodowych, skoro ich ściany są nieszczelne i znaczna część ciepła ucieka na zewnątrz? Po piąte — dlaczego sezon grzewczy rozliczany jest od sierpnia do sierpnia, w związku z czym wrzesień przechodzi na rok następny? Po szóste — dlaczego spółdzielnia nie udostępnia żadnych dokumentów w tej sprawie? Jesteśmy przecież jej członkami i mamy chyba prawo wiedzieć, jak wygląda umowa ze Stein—Polem? To przecież my właśnie ponosimy jej bezpośrednie konsekwencje. Na podstawie rozmów przeprowadzonych z sąsiadami i znajomymi wiem, że pod stawianymi przeze mnie pytaniami podpisuje się wielu lokatorów. Mam więc nadzieję, że Zarząd raczy wypowiedzieć się w tej sprawie publicznie i wyjaśnić, za co konkretnie płacimy i dlaczego akurat tyle — podsumowała, prosząc o zachowanie anonimowości, nasza rozmówczyni.

Wątpliwości dotyczące podzielników ciepła pojawiają się w roku dwukrotnie — najpierw, kiedy następuje zdjęcie starych i zamontowanie nowych, później w chwili otrzymania rachunku za poprzedni sezon. Jeśli niedopłata na nim widniejąca sięga kilku milionów starych złotych, nie dziwnego, że ludzie szukają jej uzasadnienia. Nie nam rozstrzygać, kto ma rację — Stein—Pol i spółdzielnia czy lokatorzy, którzy mają zapłaćca niemałe kwoty, czują się zwyczajnie oszukani. No, bo skoro oszczędzali, to dlaczego muszą dopłacać? A może tylko wydawało im się, że oszczędzają? Warto byłoby wyjaśnić, co stanowi poszczególne elementy kosztów i skąd się one biorą oraz uzasadnić przyjęty sposób rozliczeń. Wierzymy, że przedstawione przez naszą Czytelniczkę wątpliwości nie pozostaną bez odpowiedzi. A może — poza spółdzielnią — zechce się również wypowiedzieć jakiś spec od podzielnikowych urzędów?

☆☆☆ ☆☆☆ ☆☆☆

"Memento mori"

Zadzwoń do nas również pewien mężczyzna (nazwisko do wiadomości redakcji), który opowiedział o przypadku, jaki spotkał jego 66—letnią teściową. Dwunastego lipca br. otrzymała ona od lekarza skierowanie do "nowego" szpitala na badanie USG serca. Termin jego wykonania wyznaczono za trzy miesiące — na koniec października. Okazało się jednak, że w oznaczonym dniu lekarz wykonujący USG przebywał na urlopie i kobietę odesłano z kwitkiem.

— Na oddziale była co prawda inna lekarka, ale — według relacji pielęgniarki — nie chciała przyjść, by zastąpić swego kolegę. Teściowej nie zbadano więc, mimo że stawiała się w umówionym wcześniej terminie. Nie wyznaczono też daty następnego badania, polecając w tym celu dzwonić codziennie przez kilka kolejnych dni. Wreszcie ustalono ją na... 9 stycznia. Tym samym od skierowania do badania upłyne pół roku! A przecież nie z winy teściowej nie doszło do badania w wyznaczonym dniu. Jak można tak traktować chorych ludzi? Przez pół roku pacjent może umrzeć nie doczekawszy nawet badania. Jaki to ma w ogóle sens? Widać, jakis ma...

/k/

POGOTOWIE DOMOWE
NAPRAWIA EKSPRESOWO
7 dni w tygodniu
- CIEKĄCE KRANY I TOALETY
- NIESPRAWNE DRZWI, ZAMKI, OKNA
- INNE DOMOWE PROBLEMY
tel. 341-55 od 6⁰⁰ do 22⁰⁰

Jubileusz stomilowskich krwiodawców

1800 litrów przez 20 lat

W sobotni wieczór, w Domu Działkowca przy ul. Stróżowskiej, 20—lecie istnienia świętowali członkowie działającego przy Stomilu Klubu Honorowych Dawców Krwi "Ratunek". Z tej okazji Polski Członkowie Krzyż udekorował klub Odznaką Honorową III stopnia, medalem III stopnia oraz okolicznościowym pucharem.

Impreza trwała do godz. 5 rano.

Krawiec, Jerzy Nalepka i Maciej Tarnawski.

Odznaki I stopnia (powyżej 18 litrów krwi) i kasety wideo — Zygmunt Bar, Mieczysław Oleniacz, Jan Śnieżek, Adam Sokołowski i Bogdan Woźny.

Odznaki II stopnia (powyżej 12 litrów) i kalkulatory — Danuta Caba, Stanisław Czech; Eugeniusz Hryćko, Stefan Krawczyk, Broni-

sław Krawiec, Józef Radożycki, Ryszard Szelest, Piotr Wasachło, Józef Zagórka i Anna Żebrak.

Odznaki III stopnia (powyżej 6 litrów) i małe kalkulatory: Henryk Hański, Ryszard Koczera, Mariusz Kuczma, Zygmunt Mierzejewski i Piotr Wasachło.

Założycielami Klubu byli Marek Biskup, Bogdan Kowski, Andrzej Sobolewski, Piotr Tymków oraz Roman Wach. W momencie powstania "Ratunek" zrzeszał 27 członków. Prezesowali kolejno B.Kowski, A.Sobolewski, P.Tomków, Władysław Łuszczyszyn, Marek Podstawski (obecny prezes Miejskiej Rady Krwiodawców) i pełniący tę funkcję do dziś Lesław Frankiewicz. W połowie "tłustych" dla krwiodawców lat osiemdziesiątych, gdy przysługiwało im wiele przywilejów, "Ratunek" liczył aż 210 członków. Dziś liczba ta spadła do 120. W tym roku klub przeprowadził 5 akcji pomocy dla rodzin pracowników, w której oddano 15 litrów krwi.

Przez 20 lat działalności członkowie klubu oddali 1800 litrów krwi.

☆☆☆

Klub HDK "Ratunek" składa serdeczne podziękowania kierownikowi Działu Socjalnego Stomilu Michałowi Leszczyńskiemu za pomoc w organizacji jubileuszu.

(bart)



Włodzimierz Galeta wręcza medale "Zasłużony Honorowy Dawca Krwi". Otrzymują je (od lewej): Franciszek Krawiec, Lesław Frankiewicz i Maciej Tarnawski. Nieobecny był Jerzy Nalepka, rekordzista wśród sanockich krwiodawców (43 litry oddanej krwi).

a zabawę poprzedziła krótka, acz treściwa (chwała organizatorom) część oficjalna. Zebrani wysłuchali referatu wygłoszonego przez wiceprezesa klubu Władysława Łuszczyszyna. Głos zabrał również przewodniczący Wojewódzkiej Rady Krwiodawców Włodzimierz Galeta. W kilku prostych słowach oddał istotę krwiodawstwa, podkreślając jego wielce humanitarną rolę. Jedyny zgrzyt imprezy stanowiła nieobecność przedstawicieli Zarządu Stomilu. — To przykre, ale nie interesują naszą działalnością — powiedział prezes Łuszczyszyn.

Medalami i odznakami Zasłużony Honorowy Dawca Krwi wyróżniono 24 osoby. Otrzymali je:

Medale (przyznawane tym, którzy oddali ponad 25 litrów krwi) oraz nagrody rzeczowe w postaci latarek — Lesław Frankiewicz, Franciszek



Studzienki tymczasowo

Na wysypisku śmieci przy ul. Stróżowskiej funkcjonuje już system odprowadzania odcieków powstałych na skutek fermentacji odpadów komunalnych stałych.

Prace przy zamontowaniu systemu trwały około miesiąca. Od strony potoku, do którego przedostawały się nieczystości, położono zatrzymujący je dren. Odcieki spływają do studzienki, z której przepompowywane są do

specjalnego zbiornika. Następnie beczkowiec zabiera je do Oczyszczalni Ścieków.

Wywóz odbywa się nieregularnie, w zależności od pogody. Przy deszczu dzienna ilość odcieków przekracza nieraz i 30 kubików. Jeżeli zaś jest sucho, beczkowiec pojawia się średnio dwa razy w tygodniu.

Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej przez cały czas

prowadzi tzw. monitoring wysypiska, czyli ocenę wpływu odcieków na glebę i powietrze. Badania wykazują, iż odcieki nie zawierają metali ciężkich — występuje w nich jedynie podwyższona zawartość amoniaku.

Dyrektor przedsiębiorstwa Czesław Bartkowski przyznaje, iż system nie jest zbyt skuteczny, jednak wprowadzenie lepszych rozwiązań byłoby po prostu nieopłacalne, biorąc pod uwagę perspektywę bliższej rekułtywacji wysypiska. Ma ono zostać zamknięte do końca przyszłego roku. Dziś jednak trudno jednoznacznie stwierdzić, czy termin zostanie dotrzymany. Dyrektor Bartkowski zaznacza, iż wariantem optymistycznym będzie nawet kilkumiesięczne opóźnienie. Największy problem stanowi bowiem nowa lokalizacja. Nieoficjalnie wymienia się kilka miejsc poza Sanokiem, ale nikt nie chce — czemu trudno się zresztą dziwić — wysypiska u siebie.

Jak w praktyce ma wyglądać rekułtywacja wysypiska? Przykryje się je tzw. geomembraną (folia z gęstego polietylenu), a następnie półtorametrową warstwą ziemi. Zostanie ono wyposażone w systemy odprowadzania odcieków i gazów. Te ostatnie najprawdopodobniej będą spalane na bieżąco. Tylko przy spełnieniu wymienionych warunków proces rekułtywacji może przebiegać we właściwy sposób. Inaczej mielibyśmy w Sanoku wielką ekologiczną bombę.

(bart)



W tym wielkim zbiorniku gromadzone są odcieki. Następnie beczkowiec zabiera je do Oczyszczalni Ścieków.

W e n e c k i e w o j a ż e

Wszystko zaczęło się od pewnej zwykłej wywiadówki. Jeden z rodziców, Jan Stabryła powiedział: — *Profesorze, zrobimy wycieczkę.* Nic nie było dziwnego w tych słowach, bo wycieczek w szkole jest sporo. W czerwcu 1995 IG pojechała na

trwały przygotowania. Pęczniało klasowe konto, zapelniały się domowe lodówki, a termin był coraz bliżej. Na miesiąc przed wyjazdem przyszło potwierdzenie noclegów. I wszyscy uwierzyli, że na pewno jedziemy. Oprócz II G na wolne miejsca zabra-

liśmy ochotników z innych "trzecich bliźniaków", zaś w gronie opiekunów pojawili się niosący pomoc wszelkiego rodzaju pani Jasia i popularny "Marynarz", który miał zrobić całą fotograficzną tekę wyjazdu. Wyruszyliśmy w gorący dzień przez przejście w Chyżnem, po drodze z Rabki zabierając 2 pilotki. Nie było koszmarnego stania na granicy, przejazd przez Słowację był monotonny, gdyż zamieniliśmy mijane zamki na dłuższy pobyt we Włoszech. Wieczorną porą byliśmy w Bratysławie, niestety, nie mogliśmy w całości zobaczyć zamku będącego zarazem siedzibą władz. Tamtejsza policja nie wpuściła nas dalej niż na mury. Większość z nas była zmęczona, ale gdy wjechaliśmy do Austrii zmęczenie przeszło jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. Zdziałała magia słowa "Prater"! To wiedeńskie wesołe miasteczko, a praktycznie "miasto rozrywki" porwało wszystkich na dwie godziny. Bractwo oczarowane kolorytem miejsca, młynami, supermanami i karuzelami przeżyło magiczną część nocy. Bohaterem był nasz "Skalar", który pomimo mych obaw odważył się pójść na "supermana" — wywrotną karuzelę mrozącą krew w żyłach. Gdy się

z dołu patrzyło na te przewroty to mrowienie przechodziło przez całe ciało. Ale przecież nie miały sensu całonocne szaleństwa na "Praterze", gdyż czekała Italia. Musiałem bractwo zapędzić do autokaru. Nocna droga przez Austrię — część spała, inni oglądali video, a większość udzielała się towarzysko. Nad ranem sen zmorzył nawet najwytrwalszych. Gdy nastał ranek poczuliśmy dziwny chłód — byliśmy w Alpach. Z zaskakującym patrzyliśmy na śnieg na szczytach, na zupełnie nowe krajobrazy, na nieco inny świat. Granicy praktycznie nie dostrzeżliśmy. Nikt nie pytał nas co wiemy. Zresztą wprawilibyśmy niektórych celników w osłupienie. Bo dziwna to wycieczka. Sami turyści bez biznesmenów z wypchanymi torbami. Przed południem czuliśmy w powietrzu zapach Adriatyku. Zbliżaliśmy się do naszego celu — bazy Bibbione. Już od pierwszej chwili miasteczko oczarowało nas wszystkich. Świetne kwatery, miła restauracja z obsługą mówiącą we wszystkich językach świata, żar lejący się z nieba (25—35 st. w cieniu) i ok. 1 km od plaży, więc bractwo pod czujnym okiem opieki ruszyło... na plażę. Cudowny piasek. Adriatyk będący ogromną "solniczką", basen przy kwaterych itd. Wieczór przyniósł nowe doznania — Bibbione nocą jest cudowne. W końcu wszystkich zmorzył snem. Następnego dnia nowe rozkosze — kąpiele wodno-słoneczno-piaszkowe. Ale nie po to przyjechaliśmy do Włoch, by gros czasu spędzić na plaży. Po sjeście autokar wyruszył do Wenecji. Szybka jazda autostradą pod okiem naszych mistrzów kierownicy pana Jana i pana Andrzeja — po godzinie parking Tronchetto. Tłumy turystów i my czekający na tramwaj wodny. Za chwilę oczom bractwa ukazał się cudowny widok na lagunę wenecką, plac św. Marka, Pałac Dogów. Temperatura zabójcza, a dodatkowo jeden z opiekunów "katował" informacjami z przewodnika. Gdy w grupie pojawił się jęk — "sami chcemy zwiedzać" — opieka uległa. I rozbiegło się bractwo po cudownych uliczkach Wenecji. Po placu św. Marka, po okolicach Arsenalu, po kanałach i zaułkach, gdzie panowała wilgoć — miasto stoi na 118 wyspach. Gdy po kilku godzinach zaczęli się zbierać okazało się, że... nie ma Przemka i dwóch dziewczyn. Chwila nerwów i... znalazły się zguby, które pomylily nazwy przystanków tramwajów wodnych. Nocny powrót przez Canal Grande był ucztą dla oczu — niesamowita atmosfera, piękno zabytków i pierwsze kontakty obcojęzyczne. Sami zobaczyli, iż bez nauki języka obcego nie ma przyszłości.

Kolejny dzień spędziliśmy "bycząc" się na plaży i zwiedzając zakamarki sezonowego miasta Bibbione. Nasz gospodarz — Agencja "Arco Galleno" — dostarczał nam wielu uciech typu wejściówki na teren lunaparku czy do reptarium, krainy węży. Adriatyk i słońce zrobili swoje, na plecach pojawiły się bąble od oparzeń, a dwie Joanny musiały zażyć nieco leków, gdyż przesadzili ze słońcem. Bractwo jeździło po Bibbione na 4, 6, 8-osobowych rowerach, zaś nad wszystkim królował basen, gdzie dominowała polska mowa. Ktoś wpadł na pomysł — to była Kaśka — by pójść spać na plażę. Noc na piasku była czymś nowym. Był mały football w poświacie księżycy, wiatr ponosił polskie szanty. W końcu zmęczone bractwo zasnęło na

plaży. Pani Jasia czuwała na pierwszej grupie, która została na kwatery, zaś "Marynarz" i drugi opiekun "okopali" się w piasku na plaży.

Gdy przyszedł kolejny ranek i wszyscy doszli do siebie przywołani do porządku "cichym" głosem kierownictwa, autokar wziął kurs na Wenecję. Niestety, nie ujrzelśmy Muzeum Morskiego. Zamknięto je nam przed nosem. Gdy wjechaliśmy do Werony, zabrział krzyk zachwytu. Urzekło wszystkich rzymskie Colosseum, nienaruszone nawet przez trzęsienie ziemi, wspaniała starówka, Dom Julii, gdzie nasza Julia jako "first lady" dostąpiła zaszczytu pamiątkowej fotki na tle brązowego pomnika Julii — cudowne Groby Scagliarich. Werona to baśniowe miasto i czuliśmy się tam baśniowo. Gdy dzień zbliżał się ku końcowi i wycieczkowicze mieli dość głosu lektora oraz "różowych" opowieści Michała, a droga zaprowadziła nas do Padwy. Przy zachodzącym słońcu, co prawda pomyliliśmy bazyliki, lecz mimo to wesoło mijaliśmy bogaty w wydarzenia dzień. Powrót to wcale nie spanie — dlaczego? Nieoceniona pani Jasia z jedną z pilotek przekabaciła kierownictwo i poszliśmy do dyskoteki "Desideria". Jak weszliśmy — zupełnie nie wiem, gdyż pieniąż się kończył. Myślę, że zadziałał tu urok osobisty Słowianek. Bractwo idąc w tany nie było podzielone, nasze słowiańskie kółko dało się zauważyć, mnie dopadała Agnieszka, a Anna z Łukaszem znaleźli parkiet na ogromnej kolumnie. Michał usnął ze zmęczenia, a po 3 godzinach dobrej zabawy wszyscy wrócili do sypialni. Wszystko dobre szybko się kończy. Tak było i tym razem.

Gdy II G i reszta bractwa rankiem zapakowała się do autokaru, należało ruszać do domu. Jednak trasa wiodła przez dwa ważne miejsca — stocznice wojenną w Monfalcone, gdzie niestety ciekawskiego kierownictwa nie wpuszczono i przez Trieste. Gdy autokar prowadzony wprawna ręką pana Andrzeja wyjechał z serpentyn i ujrzelśmy panoramę Triestu, wszyscy zawyli z zachwytu. Malowniczość Triestu, koloryt czerwonych dachów na tle krasowej bielej skał — to miejsce jedyne w swoim rodzaju. Ujrzelśmy port i starówkę, byliśmy na zamku, gdzie Babra z Anną pozowały do fotek na resztkach kolumn korynckich, a całość grupy wyszła na platformę widokową, by sycić oczy. Były i spiccia — Iwona zaurczona młodzieńcem z Italii spóźniła się na zbiórkę lecz w końcu przekroczyliśmy granicę ze Słowenią. Nocna jazda i kolejny film video uspiły bractwo. Chłopcy w większości spali na podłodze, gdyż tam było najwięcej miejsca i tylko Daniel preferował sen na półce tylnego okna. Były romanse, zgrzyty, łezki i rywalizacja o chłopięce względy. Godził wszystkich czelek z Kierownictwa. Świt w Bratysławie, słońce nad Podtatrzu i... usłyszeliśmy fale RMF-u. Joanna słusznie zauważyła — *Czyż to nie piękne?* Zostało dużo wspomnień, podwójne urodziny, dwa torty i fundowana wszystkim przez pana Jana ogromna pizza. Ktoś powiedział, że te 7 dni to była bajka, która działa się naprawdę — i miał rację. Sponsor to rzecz ważna, a sponsor i rodzic w jednej osobie to podstawa wszelkich imprez.

Gdzie firma pana Jana "Eurostar" zabierze III G wiosenną porą — czas pokaże. Nowe wrażenia nie będą w rytmie włoskiej tarantelli, już raczej helńskiego buzuki...

Andrzej Olejko



Na murach zamku w Bratysławie

4 dni na Węgry i wtedy zrozumiałem, iż wycieczka wycieczce nierówna. Były kąpiele, zabytki Egeru, zwiedzanie Budapesztu. Było po prostu fajnie. Dopisała pogoda i humory. Powrót do szkoły nie był triumfalny, gdyż jeszcze czekało parę tygodni "burzy mózgow" i tylko można było wspominać zamek w Kapusanach i wspaniały zjazd na plecach naszego Łukasza. Zrobiony został pierwszy krok, ot cóż trasa nieco dalsza niż do Warszawy. Sponsor wyjazdu biuro "Eurostar" Jana Stabryły sprawiło I G piękny prezent. Po wakacjach pan Jan na jednym ze spotkań klasowych poruszył kwestię przyszłego wyjazdu. Zanościło się, że tym razem uderzymy gdzieś dalej na południe. Gdy padły słowa: Wenecja i okolice, w klasie zaszumiało. Dlaczego? Przecież dla przeciętnego dzieciaka wyjazd zagraniczny był marzeniem, a tu nagle Wenecja. Przez cały rok szkolny



W Wenecji pod pomnikiem Św. Marka

Bukowsko stawia na agroturystykę

Nocleg i śniadanie czyli jak to robią w Ameryce

Czy nasze gospodarstwa mogą być atrakcyjne turystycznie dla spragnionych wiejskich uroków mieszczuchów? Amerykański specjalista d/s agroturystyki Thomas D. Potts, który w ubiegłym tygodniu przebywał w Bukowsku, twierdzi że tak.

Przyjechał do Polski już po raz trzeci. Próbuje zaszczerpić na polskim gruncie amerykański program agroturystyczny "Nocleg i śniadanie", którego jest autorem i który od czterech lat z powodzeniem propaguje w Stanach. Do Bukowska trafił dzięki kontaktom nawiązanym przez kipiącą energią Czesławę Kurasz z tutejszego GS-u.

Przez kilka dni Thomas D. Potts jeździł po całej gminie (i nie tylko), zapoznając się z jej atrakcjami i turystycznymi możliwościami. Oglądał gospodarstwa, poznawał ludzi, podziwiał uroki podgórskiego krajobrazu. Według niego, tereny te są tak urokliwe i atrakcyjne turystycznie, że z powodzeniem może funkcjonować tu agroturystyka.

Swoje wrażenia i uwagi wraz z założeniami programu przekazał zainteresowanym uruchomieniem takich gospodarstw, podczas spotkania w Zajeździe "Pod Bukowicą", jakie odbyło się 7 listopada. Wzięli w nim udział przedstawiciele gminnych władz i funkcjonujących tu firm oraz właściciele kilkunastu gospodarstw rolnych z tego terenu.

Amerykański specjalista od agroturystyki wyjaśniał założenia programu, przedstawiał jego zalety i wady, mówił o podstawowych warunkach, jakie muszą zostać spełnione przy uruchomieniu tego typu działalności gospodarczej. Podkreślał, że zanim cokolwiek zdecyduje się na nią, musi odpowiedzieć sobie na cztery elementarne pytania: czy lubi ludzi i to o różnych charakterach, czy potrafi być zawsze uśmiechnięty, czy jest zorganizowany i czy umie dbać o porządek w gospodarstwie. Dopiero wówczas, gdy odpowiedź za każdym razem będzie brzmiała "tak", można myśleć o całej reszcie. Akcentował znaczenie czystości w pokojach, sanitariatach i całym gospodarstwie, z którą w Polsce jest różnie, a która dla gości ma zasadnicze znaczenie. Krok po kroku wyjaśniał jak przystąpić do takiego przedsięwzięcia.

Wykład spotkał się ze sporym zainteresowaniem ze strony słuchaczy, stał się również okazją do wymiany informacji między prowadzącymi już taką działalność a wchodzącymi w nią dopiero. Z dużym zaciekawieniem wysłuchano Ewy Wojtowicz, właścicielki urokliwego "Dworu" z Woli Sękowej, która opowiadała o swoich kilkuletnich już doświadczeniach związanych z jego prowadzeniem.

Zainteresowanie agroturystyką na terenie gminy jest spore, o czym świadczyła frekwencja na spotkaniu z Thomasem D. Potts'em. Szansę jej rozwoju w gminie dostrzegają również miejscowe władze. Aby jednak zaowocowało to konkretnymi, potrzebne jest wspólne działanie. Stąd pomysł stworzenia gminnego komitetu, którego zadaniem byłaby promocja regionu i znajdujących się na jego terenie gospodarstw. W jego składzie znaleźli się m.in. przedstawiciele lokalnych władz, firm i gospodarstw rolnych.

— *Wspólne działanie ma większe szanse na sukces, dlatego musimy trzymać się razem. Będzie to możliwe, kiedy każdy dostrzeże w tym biznes dla siebie, biznes, który przyniesie mu określone profity* — podsumowała Czesława Kurasz.



Musicie wiedzieć, czy naprawdę chcecie to robić...

/jot/



Podczas zwiedzania rzymskiego Colosseum w Weronie

KRZYŻÓWKA NR 46

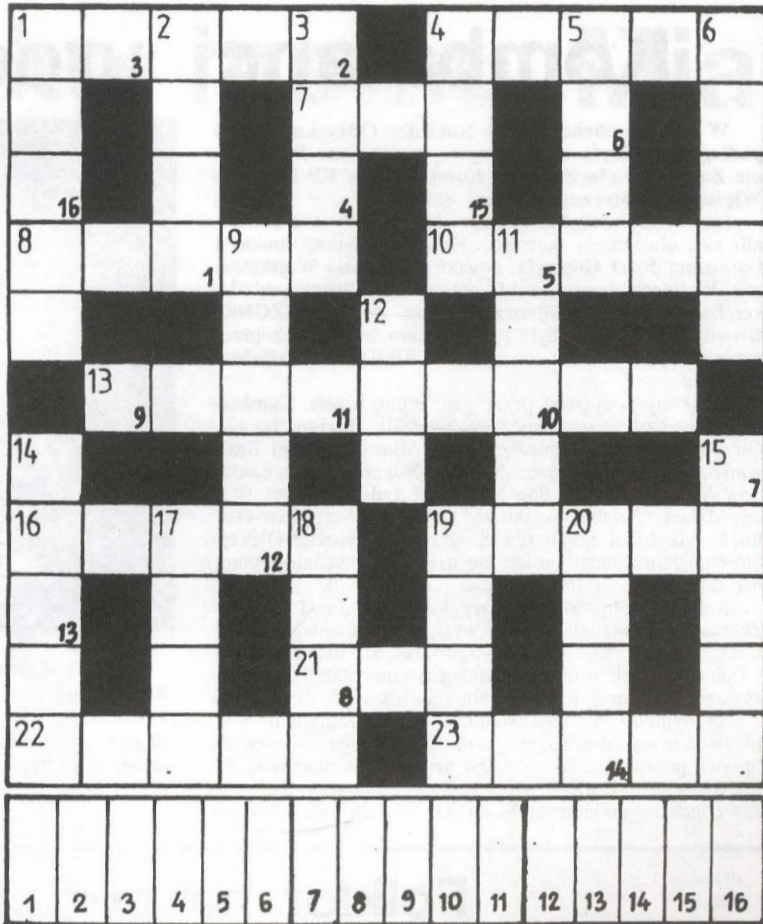
Poziomo: 1. z tlenem tworzy wodę, 4. potomek Murzyna i białej kobiety, 7. Sumac, śpiewaczka peruwiańska, 8. nasze najwyższe góry, 10. lek od bólu gardła, 13. wyższy od konsula, 16. protoplasta dynastii Piastów, 19. krasula w oborze, 21. pustorożec z Tybetu, 22. zbrojne ramię narodu, 23. na kopercie.

Pionowo: 1. zadaszanie na słupach, 2. dwoje na scenie, 3. najwyższy szczyt polskich Tatr, 4. żydowski placek, 5. wieńczy czoło zwycięzcy, 6. w herbacie, 9. zagadka obrazkowa, 11. węgierski działacz polityczny (1912 — 1989), 12. żądający owad w paski, 14. leśna w Sopocie, 15. nadwyżka, rezerwa, 17. u boku Ewy, 18. żywotnik, drzewo parkowe, 19. kokaina w skrócie, 20. pies myśliwski

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 16 w prawym dolnym rogu utworzą hasło — rozwiązanie krzyżówki.

Rozwiązania (wystarczy samo hasło) prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych w terminie do dziesięciu dni od daty ukazania się numeru "TS". Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy trzy nagrody (nagrody pieniężne do odebrania w ciągu dziesięciu dni): I — 10 zł, II — 5 zł., III — wypożyczenie trzech kaset video (do odebrania w ciągu tygodnia).

Sponsorem nagród II i III jest wypożyczalnia kaset video "Maskotka", ul. Kopernika 10. Przed odebraniem nagród z "Maskotki" prosimy o wzię-



cie zaświadczenia o wygranej z redakcji "TS".

Rozwiązanie krzyżówki z nr 44: **Tygodnik Sanocki Twoim Pismem**

Nagrody otrzymują:

I — Beata Gębuś, ul. Kochanowskiego 18/22

II — Mariusz Skalko, ul. Sadowa 18a/47

III — Monika Wojtas, ul. Rzemieślnicza 27/7

Praca

SPRZĄTANIE ULIC ALBO BRAK ZASIŁKU

Bezrobotni z wykształceniem podstawowym, zasadniczym zawodowym, z małym albo żadnymi kwalifikacjami będą mieli alternatywę: albo sprzątanie ulic, parków, dworców itp. (w ramach na dużą skalę zorganizowanych robót publicznych) albo brak zasiłku, którego wysokość od 1 grudnia 1996 r. do 20 lutego 1997 r. wyniesie 297,50 zł. — *Nie zabraknie pieniędzy na zasiłki dla żadnego bezrobotnego, który pobiera je zgodnie z prawem — zapewnienia ministerstwo pracy i polityki społecznej. — Natomiast rozczarowanie spotka tych, którzy nadużywają prawa i urzędy pracy traktują jako dobre dodatki bądź jedyne źródło zasilania własnej kieszeni. Polska musi być krajem oszczędnym i nie może trwonić pieniędzy na obiboków — mówią w resorcie.*

Zdaniem ekspertów akcja sprawdzania gotowości bezrobotnych do podjęcia pracy, która przerodziła się już w standard działań służb zatrudnienia, przynosi efekty. Ambicją resortu jest też, aby stopę bezrobocia, która dziś wynosi 13,5 proc. sprowadzić do 10—11 proc. w ciągu najbliższego roku. — *Zresztą gdyby nie nadużycia, kandy z pobieraniem zasiłków, taki de facto byłby już dziś po-*

ziom polskiego bezrobocia — twierdzi ministerstwo.

Od ponad 4 lat nie było tak niskiego bezrobocia jak obecnie. Od września ub. roku liczba zarejestrowanych bezrobotnych zmniejszyła się o ponad 316 tys. osób. We wrześniu br. spadło ono o ponad 60 tys. osób. Mamy więc 2 mln 341 tys. bezrobotnych. Ubywa bezrobotnych absolwentów szkół różnych kategorii, co — według resortu — dowodzi, że młodzi zdecydowanie wolą pobierać stypendium za staż zawodowy niż rejestrować się w urzędach pracy. Gorzej jest natomiast z kobietami, dla których rynek pracy w dalszym ciągu jest wyjątkowo niełaskawy. — *Tworzymy programy dla grup najsłabszych, w tym i kobiet. Na przykład teraz opłacamy koszty zakwaterowania dziewcząt z Nowosądeckiego, które chcą podjąć pracę w handlu w Warszawie bądź innym mieście wojewódzkim. Z myślą natomiast o paniach po 50—tce zostaną stworzone tzw. Centra Promocji Kobiet. Jedno działa już w stolicy, w marcu przyszłego roku powstaną w Gdańsku i Łodzi. Te wyspecjalizowane agendy nie dają wprawdzie pracy, ale przynajmniej uczą, jak ją sobie znaleźć — mówi Andrzej Piłat, szef Krajowego Urzędu Pracy (PAI).*

LIST

Szanowna Redakcjo

Znane mi jest bardzo dobrze przychylnie stanowisko Waszej Redakcji wobec pięknej inicjatywy wsi Olchowa — budowy we wsi, na miejscu dawnego dworu, nowej szkoły imienia mojego Ojca prof. Wiktora Schramma. Dwór olchowski to był mój dom — tam się urodził mój Ojciec, moja Babka. Jestem ciągle bardzo silnie uczuciowo związany z Olchową i wszystkim co się tam dzieje.

Niestety piękna, tradycyjna, charakterystyczna dla całej sanoczczyzny odmiana **rzeczownikowa** nazwy wsi Olchowa, jak i innych podobnych (np. Bezmiechowa, Cisna, Liszna) w ostatnich latach została (rozporządzeniem administracyjnym, czy zwykłą głupotą) zmieniona na odmianę **przymiotnikową**. Pozwalam sobie, w związku z tym, przesyłać wam artykuł rozpoczęty przeze mnie już

przed kilku laty, ale który dopiero teraz "dojrzał" (stały brak czasu!) z prośbą o wydrukowanie go.

Druga sprawa wiążąca się z Olchową jest następująca. Otóż budowa szkoły prowadzona wielkim staraniem społecznego komitetu wsi i byłej nauczycielki, pani Stanisławy Bednarek, po przejściu spraw oświaty przez gminę została **poważnie zagrożona**.

Gmina uważa budowę szkoły za **niepotrzebną**, mimo pisemnego zobowiązania do zainwestowania w bieżącym roku w budowę szkoły 15.000 zł nie dała **prawie nic** (zakupiła kilka sztuk okien i drzwi). W tej sytuacji Kuratorium OS w Krośnie, **które na tę inwestycję przyznało 50.000 zł, nie chce przekazać tych pieniędzy, dopóki Gmina nie wywiąże się ze swojego zobowiązania**. Grozi to tym, że nie wykorzystane pieniądze wrócą do budżetu państwa! (...)

Szanowna redakcjo! Prasa jest dziś "czwartą władzą", kształtuje opinie i wywiera wpływ na władzę wy-

konawcą. Szkoła olchowska miała (i powinna!) być nie tylko zwykłą szkołą dla dzieci wiejskich, ale także "szkołą zieloną" dla dzieci miejskich. Mogłyby one przyjeżdżać tam na naukę w pięknej i zdrowej okolicy. Szkoła ta miałaby szansę stać się swojego rodzaju "Domem Kultury" dla wsi, a może i znacznie szerszego rejonu, i — co nie jest bez znaczenia, szczególnie dla mnie i całej naszej rodziny — również jakimś pomnikiem mojego Ojca, jednego z najlepszych znawców dawnego powiatu leskiego i całej sanoczczyzny, a także miejscem kultywowania pewnej **tradycji**. Cieszył bym się, gdyby Wasze pismo zechciało po raz kolejny zabrać głos w tej sprawie. Jeśli uznacie państwo za słuszne podjęcie jakiejś akcji w interesie tej szkoły, to radziłbym skontaktować się z panią Stanisławą Bednarek, emerytowaną wieloletnią kierowniczką szkoły (Olchowa 39, 38—617 Łukowe), która była przed dwudziestu laty inicjatorką jej

Coś dla kinomanów

Eddie dzielony na siedem

Co tydzień prezentujemy na naszych łamach krótkie recenzje filmów wyświetlanych w kinie "Pokój". Ale to nie koniec. Właściciele "Pokoju" Andrzej Kotulski i Janusz Stabryła fundują dwie podwójne wejściówki dla tych Czytelników, którzy pierwsi zadzwonią do redakcji "TS" (nr 325—79). Telefony przyjmujemy w piątek od godziny 10.30. Wejściówki ważne będą jednak tylko w bieżącym tygodniu. Dzwonicie, kinomani!

☆☆☆

SZTORM to najnowsza propozycja znanego amerykańskiego reżysera **Ridley'a Scotta**. Kilkunastu nastolatków pod dowództwem kapitana Sheldona (wyrazista kreacja **Jeffa Bridgesa**) wypływa w rejs. U kresu podróży statek spotyka "biały szkwał". Podczas sztormu giną cztery osoby, w tym żona kapitana. Sheldon zostaje oskarżony o niekompetencję. Bierze na siebie całą odpowiedzialność, jednak wie równie dobrze jak i załoga, że nie ponosi winy. Najistotniejsze w tym filmie są postawy młodych marynarzy, którzy muszą zdać kolejny trudny egzamin — tym razem z dorosłości... Jeffowi Bridgesowi partnerują m.in. **John Savage** i **Caroline Goodall**. Film dozwolony jest od lat piętnastu, a obejrzeć go można jeszcze tylko dziś — 15 listopada o godz. 20.00.

☆☆☆

Eddie Murphy gra siedem różnych ról — nawet swą babkę i matkę — i to w jednym filmie. Niemożliwe? A jednak. Tę szansę daje mu **GRUBY I CHUDSZY**, w którym dwie najważniejsze postacie odtwarzane przez czarnoskórego gwiazdora stanowią wzajemne alter ego. Dobroduszny i spokojny profesor chemii nie może pozbyć się choćby części ze swych 180 kilo. Pracuje jednak nad cudownym lekiem na nadwagę, a testy przeprowadza na sobie samym. Wkrótce zmienia się nie tylko jego fizjonomia, ale i osobowość. Z misoiwatego poczcivca przeistacza się w wygadane i niezwykle uwodzicielskiego cynika. W nowym wcieleniu postanawia zrobić to, co dotychczas pozostawało w sferze marzeń. Przede wszystkim chce zdobyć piękną koleżankę z pracy. Jednak w momencie, gdy jego życie zbliża się do ideału, odkrywa, że nowy wizerunek nie jest niestety trwały...

Murphy'emu partnerują m.in. **Jada Pinkett** i **James Coburn**. Reżyseria — **Tom Shadyac**. Film wyświetlany będzie od 16 do 20 listopada, a jego projekcje odbywać się będą dwa razy dziennie o godzinach 18.00 i 20.00. Dozwolony jest od lat dwunastu.

☆☆☆

W swej najnowszej roli komik **Jim Carrey** jest nie tylko śmieszny ale i momentami... przerażający. Film **TELEMANIAK** — reżyseria **Ben Stiller** — opowiada o dziwnej znajomości młodego architekta (**Matthew Broderick**) z monterem kabłkówki (Carrey), dla którego telewizja jest sensem życia — wręcz jego biblią. Telemaniak postanawia, że Steven zostanie jego przyjacielem. Nachodzi go wciąż i funduje mu różne niespodzianki — w miarę upływu czasu coraz bardziej kłopotliwe. Cierpliwość Stevena ma jednak swoje granice — wyrzuca natręta z domu, zabraniając mu odwiedzin. Uparty telemaniak nie daje jednak za wygraną...

Film dozwolony jest od lat piętnastu. Wyświetlany będzie w dniach 21 — 24 listopada o godz. 20.00.

Redakcja miesięcznika "ODRA" wraz z Fundacją im. Batorego ogłaszają

Konkurs na reportaż i artykuł publicystyczny pod hasłem "Krótki kurs kapitalizmu"

Minęło 6 lat od chwili, gdy Polska weszła na drogę gospodarki rynkowej, a wielu Polaków postawionych zostało przed koniecznością znalezienia sobie nowego miejsca w życiu. Widać już, że dla jednych oznaczało to szansę odniesienia niewyobrażalnego wręcz sukcesu, inni, mimo starań, nie potrafili odnaleźć się w nowym ustroju, vegetując na jego obrzeżach. Jeszcze inni, rzuceni na głęboką wodę, po prostu utonęli.

Redakcja "ODRY" i jury konkursu spodziewają się, że w nadesłanych na konkurs artykułach i reportażach, znajdzie się portret tych 6 lat przemian w świadomości i życiu Polaków, wywołanych, a po części wymuszonych, koniecznością dostosowania się do wymogów nowego ustroju.

Dla zwycięzców konkursu przewidziane są nagrody: I — 1500 zł, II — 1000 zł, III — 700 zł, oraz dwa wyróżnienia po 300 zł każde.

Jury zastrzega sobie możliwość dokonania innego podziału puli nagród. Prace nagrodzone, wyróżnione, a także wszystkie zakwalifikowane przez jury konkursu do druku będą opublikowane i honorowane według obowiązujących stawek.

Opatrzony godłem prace konkursowe (do 16 stron maszynopisu) powinny być nadesłane w trzech egzemplarzach pod adresem:

ODRA
Rynek—Ratusz 25
50—101 Wrocław

i zawierać kopertę z rozszyfrowaniem godła.
Termin nadsyłania prac upływa 30 listopada b.r.

budowy i przez cały czas do ostatnich miesięcy przewodniczącą Społecznego Komitetu tej budowy. Dysponuje ona bogatymi i pełnymi materiałami w tej sprawie. Osobiście jestem również zawsze gotów do współpracy i wymiany informacji.

razy szacunku oraz najlepsze życzenia dla Waszego pisma.

Prof.zw.emer. Ryszard Wiktor Schramm

Wspomniany w liście artykuł zamieścimy w jednym z następnych numerów.

Proszę przyjąć moje ukłony i wy-

Prawica odzielnie

W miejskich obchodach Narodowego Święta Niepodległości w Sanoku, wzięła udział większość partii politycznych działających w naszym mieście. Jednakże Ruch Odbudowy Polski, Partia Wolności — Solidarność Walcząca oraz Stronnictwo Narodowe solidarnie zbojkotowały oficjalne uroczystości i zorganizowały własne, w których — według szacunków organizatorów — wzięło udział około 250 osób.

Demonstrację poprzedziła msza święta w kościele pw Najświętszego Serca Pana Jezusa. Kazanie utrzymane było w formie lirycznego monologu z wplecionymi cytatami z Mickiewicza, Norwida i Tuwima. Ostatnie zdanie homilii brzmiało: — *O Ojczyźnie się nie mówi, Ojczyznę się kocha.*

Po mszy uformował się pochód, który przeszedł ulicami Lipińskiego, Jagiellońskiej, Kościuszki i Rymanowską. Wznoszono okrzyki: SLD—KGB, Precz z komuną, Anarchiści to faszyci oraz Precz z faszysmem. Kilka niezbyt elegantskich epitetów skierowano pod adresem Aleksandra Kwaśniewskiego (Kwaśniewski—magister, Znajdzie się kij...), Józefa Oleksego oraz Leszka Millera (Pusta cela dla Millera). Skandowano też: Silna Polska Katolicka i rozdawano przechodniom ulotki firmowane przez ROP. Reakcje przechodniów — dodajmy nielicznych — były na ogół życzliwe.

Pod pomnikiem Kościuszki odbył się wiec na którym przemówili: Jan Nebesio reprezentujący Partię Wolności—Solidarność Walcząca Leszek Ciepły z Ruchu Odbudowy Polski oraz Wojciech Romerowicz ze Stronnictwa Narodowego. Mówcy zgodnie podkreślali swój negatywny stosunek do rządów obecnej koalicji oraz wyrażali nadzieję, że wybory parlamentarne w przyszłym roku to ostatnia szansa dla Polski i dlatego należy je wygrać. Zabrzmiły też hasła antyeuropejskie, co jest pewnym novum w "repertuarze" polskich partii prawicowych.

— *Dzisiaj niektórzy ideolodzy demokracji a niegdyś ideolodzy PZPR wmawiają nam, że szczęście ludzkości polegać ma na znoszeniu granic i swobodnym przepływie siły roboczej — mówił Wojciech Romerowicz. To kłamstwo prowadzące do moralnego i biologicznego zniszczenia narodu polskiego. Przyszłość Polski leży w rękach nas, młodych, i dolożymy wszelkich starań w walce o Wielką Polskę!*

Po wystąpieniu przedstawicieli Stronnictwa Narodowego złożono kwiaty i odśpiewano Mazurka Dąbrowskiego w postawie "na baczność". Brzmiało może banalnie, ale dotychczasowa postawa demonstrantów w czasie hymnu kopiowała obce, bo rzymskie wzory.

Następnie pochód ruszył w stronę cmentarza. Młodzi narodowcy dzierżyli w dłoniach pochodnie dodając powagi demonstracji. Jakaś dziewczyna śpiewała przez megafon polityczną rymowaną, którą podchwyciła wkrótce większość manifestantów. U bram cmentarza wszyscy zamilkli bowiem pochód skierował się pod Pomnik Pomordowanych w II wojnie światowej, a później pod Krzyż Powstańcy gdzie zapalono znicze. Nie zapomniano też o żołnierzach Narodowych Sił Zbrojnych z oddziału Antoniego Zubryda pomordowanych w 1946 roku przez komunistów. Na zakończenie odśpiewano uroczystie *Boże coś Polskę*.

(koff)
P.S. Większość obserwatorów demonstracji zdziwiło skandowane hasło: *Precz z faszysmem*. Jak powiedział jeden z sanockich narodowców, granica między zwykłym chuligaństwem a działalnością polityczną jest dla każdego już dziś zauważalna. — *Podpisujemy ją również pod hasłem "Niszcz nazizm" gdyż nie jesteśmy ani skinami ani faszystami. Jesteśmy po prostu narodowcami!* Oby słowa te okazały się prawdziwe...

Stanisław Tarnawski

Kombatanci uroczystości

W ramach obchodów 78. Rocznicy Odzyskania Niepodległości odbyło się uroczyste, poszerzone Posiedzenie Zarządu Koła Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych Ziemi Sanockiej.

Uroczystość zorganizowaną w klubie Naftowca uświetnili swą obecnością burmistrz Edward Olejko, dowódca Garnizonu Józef Gosztyła, dowódca Jednostki Wojskowej mjr Wojciech Ignaczewski, pełnomocnik wojewody d/s kombatantów ppłk Tadeusz Puchała, dyrektor SZGNiG Benedykt Oleksy, ksiądz prałat Adam Sudoł oraz przewodniczący koła zagórskiego ZKRPiBWP Kazimierz Bryndza.

Dyplomy podpisane przez gen. broni Józefa Kamińskiego wręczył przewodniczący związku Marian Jarosz. Otrzymali je: przewodniczący Rady Miasta Andrzej Radwański, ksiądz proboszcz Marian Burczyk, dyr. Zakładów Mięsnych Beef—San Krzysztof Izdebski, Szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego płk dypl. Stanisław Osika, ksiądz Sudoł, major Ignaczewski oraz dyrektor Oleksy, któremu kombatanci serdecznie dziękowali za udostępnienie sali klubu "Naftowiec".

Referat okolicznościowy wygłosił ppłk Józef Dziuba. Zebranych wyraźnie ożywiło wystąpienie księdza Sudoła, który z dużą swadą mówił o drodze ku niepodległości i walce polskich żołnierzy. Zachęcał kombatantów do spisywania wspomnień. Głos zabierali też inni, dzieląc się z zebranymi swymi refleksjami. Ciekawie zabrzmiała wypowiedź przewodniczącego Jarosza, u którego — pomimo upływu połowy wieku — nadal nie wygasła nienawiść do upowców. — *To nie byli prawdziwi żołnierze, tylko zwykła banda — powiedział M.Jarosz. — Obcinali kobietom*



Major Wojciech Ignaczewski po otrzymaniu dyplomu z rąk przewodniczącego koła, kapitana Mariana Jarosza.

piersi, topili w studniach małe dzieci — coś takiego robili mogli tylko barbarzyńcy.

(bart)

Folklor na poziomie

Już 10 listopada rozpoczęły się w Sanoku imprezy towarzyszące uroczystościom obchodów Narodowego Święta Niepodległości. Ich ukoronowaniem był wieczorny koncert w SDK. Po nie tak odległych koncertach muzyki poważnej, tym razem pojawił się na estradzie inny jej rodzaj, jakiego przyzwyczajeni jesteśmy słuchać w skansenie. Mimo bezpłatnego wstępu na sali było sporo wolnych miejsc. Koncert (scenariusz, reżyserię i choreografię) przygotował Janusz Podkul. Skromną, ale znakomicie oddającą nastrój scenografię wykonał Adam Gromek. Polonez Konowalskiego i wspaniały mazur z ostatniego aktu "Strasznego Dworu" Moniuszki w wykonaniu Zespołu Tańca Ludowego Sanok wprowadziły w podniosły nastrój wieczoru. Po wstępie tanecznym Mariola Węgrzyn — Myćka krótko przypomniała znaczenie Święta Niepo-

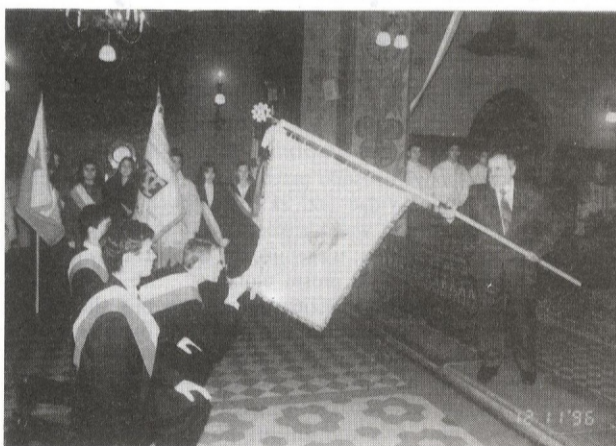
odległości. Na estradzie zaprezentowały się też Zespół Ludowy Sanoczanin oraz Kapela Ludowa Kamraty. Publiczność miała okazję poznać przyśpiewki rzeszowskie, sanockie oraz tańce narodowe. Koncert został przygotowany na wysokim poziomie. Trudno tu porównywać i oceniać poszczególne zespoły, gdyż każdy z nich ma inny repertuar i profil artystyczny. Zdecydowanie najbardziej widowiskowy był występ zespołu Sanok — świetny repertuar, jak choćby tańce do muzyki Namysłowskiego czy Moniuszki, wspaniałe stroje, świetna choreografia. Dobry poziom zaprezentowali też Sanoczanin. W ich wykonaniu usłyszeliśmy Śpiewnik Rzeszowskie i Haczowskie. Chór i kapela pokazały swoją klasę.

(kd)

Godny patron — wielkie zobowiązania

(Dokończenie ze str. 1)

W homilii arcybiskupa pojawiły się też osobiste refleksje, związane z pobytami w seminarium, lekturą recenzji książki Johnsona "Intelektualiści", która poddaje krytyce takie autorytety, mające poważny wpływ na świadomość pedagogiczną, jak np. J.J. Rousseau, L. Tolstoja, K. Marksa, gdyż postępowanie ich odbiegało rażąco od wyznawanych poglądów.



To Wasz sztandar...

— *Na naszych oczach — dodał mówca — toczą się w Polsce zmagania pookwieceniowych, libertaryńskich ideałów z chrześcijańskimi. Od nas zależy, czy na piedestale stanie walka klas, czy miłość do człowieka... Chrystusowa, darmowa, nie czekająca nagrody. Miłość, która odrzuci niesprawdzone, oszalałające oferty i wybierze prawdę nieprzemijającą. W tym celu — nauczał duszpasterz — musimy być zjednoczeni. W klasie, w szkole, w rodzinie. Wówczas będziemy cieszyć się asystencją Ducha Św. i dzięki niej będziemy budowali na skale, nie na piasku.*

W zadumę nad homilijnymi rozważaniami wpisał się podniosły moment poświęcenia sztandaru szkoły, któremu towarzyszyła modlitwa za jej twórców, pracowników i uczniów.

Przedstawiciele fundatorów sztandaru wręczyli go dyrektorowi Stanisławowi Kwiatkowskiemu. Wzruszony dyrektor ze słowami: — *przekazuję Wam sztandar, ufundowany przez Waszych rodziców. Niech będzie oznaką Waszego patriotyzmu. Niech Wam towarzyszy od chwili wstąpienia w szkolne mury, aż do ich opuszczenia. Niech Wam towarzyszy w uroczystościach patriotycznych i szkolnych* — przekazał go w ręce pocztu sztandarowego. Tworzyli go: Michał Jasiński — chorąży, Maciej Mazur i Mariusz Trubłowski. Przedstawiciele młodzieży uroczystie przyrzekli "nieść sztandar wysoko, i dochować wierności cnotom, które symbolizuje". Zabrzmiły dźwięki "Roty".

I kolejna szczególna chwila. Józef Gosztyła, Piotr Mazur i Jan Stanisławski w imieniu rodziców, nauczycieli i uczniów przekazali, ze słowami podziękowania, księdzu arcybiskupowi w darze portret Grzegorza z Sanoka. Błogosławieństwo arcybiskupa i hymn "Boże coś Polskę" zakończyły tę część ceremonii.

Uczestnicy uroczystości w asyście orkiestry reprezentacyjnej Rzeszow-

skiego Garnizonu Wojskowego oraz pocztów sztandarowych z I i II LO oraz ZSE i ZSZ przeszli do szkoły. Po wysłuchaniu hymnu gospodarz Stanisław Kwiatkowski powitał przedstawicieli władz oświatowych — wicekuratora Adama Krzanowskiego, wizytatora KO Zbigniewa Duszę, duchowieństwo, władze Sanoka z burmistrzem Edwardem Olejką i wiceprzewodniczącym Rady Miasta Ryszardem Karaczkowskim, dyrektorów sanockich szkół: Kazimierza Serbina, Tadeusza Kenara, Kazimierza Futymę, Janinę Sadowską, Zygmunta Podkalickiego oraz byłych dyrektorów ZSM Stanisława Dydka i Stanisława Prokopa. Słowa powitania skierował też do przedstawicieli Rady Rodziców Jana Gieforta, Józefa Gosztyły i Edwarda Lemko, absolwentów Mieczysława Majewskiego i Michała Bodziaka, dyrektora Zakładu Opiekuńczego — obecnie prezesa Spółki Autosan S.A. Andrzeja Krzanowskiego, płk dypl. Stanisława Osiki, kochanych nauczycieli — emerytów, grona pedagogicznego i młodzieży.

— *Raduje się moje serce, cisną mi się na usta słowa pieśni "Ciesz się Matko Polsko" — zagaił dyrektor, przedstawiając dorobek szkoły. — W ciągu blisko półwiecza wyszło z niej ponad 20 tys. absolwentów, którzy stanowili zręb kadry inżyniersko—technicznej miasta, województwa i regionu. I ku wielkiej mej radości wyszli z niej nie tylko technicy. Ale i humaniści, nauczyciele, oficerowie wojska, księża. Na sztandarze szkoły widnieje cyrkiel, koło zębate i płonący kaganek, a ci, których zapraszaliśmy, dziwili się, że będzie to szkoła Grzegorza z Sanoka. Tak — kontynuował — to będzie szkoła poety, humanisty i biskupa, bo tu pracowali wybitni humaniści, że wspomnę tylko prof. Marię Brunę i Wojciecha Sołtysa. Dodam, że na sztandarze jest i orzeł w koronie. Taki, jaki widniał na chorągwiach hufców rycerskich. Ten sam, którego nasi przodkowie chronili przed zaborcą i ten, któregośmy zbezczerścili. Ściągając mu koronę, pozbawiając go królewskiego majestatu. Dlatego — zwrócił się do uczniów — pamiętaj młodzieży. Kiedy będziecie świętować jubileusz 50—lecia, a może i kolejne — by radować ojczyznę — zakończył.*

W następnym punkcie wspomniany już uczeń Maciej Zajac, przewodniczący samorządu szkolnego przypomniał postać Grzegorza z Sanoka. Po nim głos zabrał wicekurator Adam Krzanowski, który wyraził uznanie dla trudu "ludzi mądrych i dobrych, którzy w tej szkole kształtują młodego człowieka". Pokłonił się matkom i ojcom, którzy szkole pomagają oraz odczytał decyzję kuratora Mariana Dudy, Mocą tego aktu "Pan Kurator Oświaty w Krośnie nadaje Zespołowi Szkół Mechanicznych imię Grzegorza z Sanoka".

Rozległa się podniosła, rozpisana na uczniowskie głosy pieśń — "Gaude Mater Poloniae", a potem rota ślubowania. Uczniowie klas pierwszych przyrzekli:

- *swę serca, myśli i cały zapal młodzieńczych sił poświęcić pomnażaniu i kontynuowaniu chlubnego dziedzictwa poprzednich pokoleń.*
- *uczyć się jak najsumienniej ...*
- *rozwijać w sobie nawyki solidnej pracy...*
- *kształtować wrażliwość moralną i postawy humanistyczne,*
- *zawsze i w każdym miejscu dbać o zachowanie postawy godnej ucznia i obywatela.*

Następnie kurator Krzanowski w asyście metropolity przemyskiego, dyrektora szkoły i burmistrza odstąpił tablicę pamiątkową ku czci patrona. Burmistrz Edward Olejko w związku z nadaniem szkole imienia i poświęceniem sztandaru złożył dyrektorowi, nauczycielom i wychowawcom wyrazy uznania i wdzięczności za pedagogiczny trud i zaangażowanie włożone w naukę zawodu i kształtowanie charakterów młodzieży uczęszczającej do tej Szkoły.

— *Niech czują się zaszczytni wszyscy związani ze szkołą i będą*

— *godni z pięknego imienia Grzegorza z Sanoka, a osoba Patrona Szkoły i Wielkiego Sanoczanina niech służy wielu kolejnym pokoleniom za wzór dojrzałości i patriotyzmu — mówił burmistrz, dołączając serdeczne gratulacje i życzenia od władz samorządowych. Wręczył też wianek kwiatów i monografię Sanoka dyrektorowi Kwiatkowskiemu.*

W imieniu wszystkich absolwentów głos zabrał prezes Andrzej Krzanowski, przedstawiając krótki zarys ponad 10—letniej współpracy fabryki i szkoły. Nakreślił też dzisiejszy syntetyczny obraz firmy, którą kieruje.

Poproszony o poświęcenie tablicy i pomieszczeń szkoły arcybiskup Józef Michalik zwrócił się do zebranych "otwórzmy nasze serca i prosimy Pana, aby postępek nie kierował się przeciwko człowiekowi. Niech Boże Błogosławieństwo pozwoli łączyć ludzką mądrość i ewangeliczną prawdę w nauczaniu".

Koncert orkiestry wojskowej i podziękowania dyrektora Kwiatkowskiego skierowane do młodzieży sąsiednich szkół zakończyły uroczystości. Poświadczają je wpisy do księgi pamiątkowej.

W pamięci gości i uczestników pozostanie z pewnością wysoki niemal profesjonalny poziom uroczystości, na który złożyło się świetne przygotowanie uczniów, w czym zasługa dyr. Joanny Hydzyk, oszczędna, ale oryginalna oprawa muzyczna autorstwa Benedykta Gajewskiego oraz właściwe tempo, które nadawały bystre oko i wprawna ręka prowadzącego i czuwającego nad całością Andrzeja Iszkrowicza. Znać mistrzów.

W trakcie wydanego dla uczestników ceremonii obiadu burmistrz miasta przypomniał jeszcze jedną ważną datę i zwrócił się do przemysłowego hierarchy:

— *Czcigodny Księżę Arcybiskupie — w 10 rocznicę otrzymania Sakry Biskupiej składam szczerze i gorące życzenia jubileuszowe. Owocnej pracy duszpasterskiej, wszelkich i obfitych łask bożych, jak też zdrowia i pogody ducha — z wyrazami najwyższego szacunku, dołączając do nich monografię naszego miasta.*



Niech ten sztandar Was jednoczy.

W odpowiedzi Jego Ekscelencja przywołał krótką osobistą refleksję mówiąc: — *Pochodzę z innego wschodu... A żyłem i mieszkalem na zachodzie. Ojciec Święty wyrwał mnie stamtąd i pozwolił mi poznać coś innego; inne strony, inny patriotyzm. Dziękuję bardzo za ten dar, który jest owocem pracy ludzi kochających Sanok. Znam sentencję mówiącą, że niektóre książki są po to, by je czytać — nie przeczytać. Myślę, że monografia Sanoka do takich należy.*

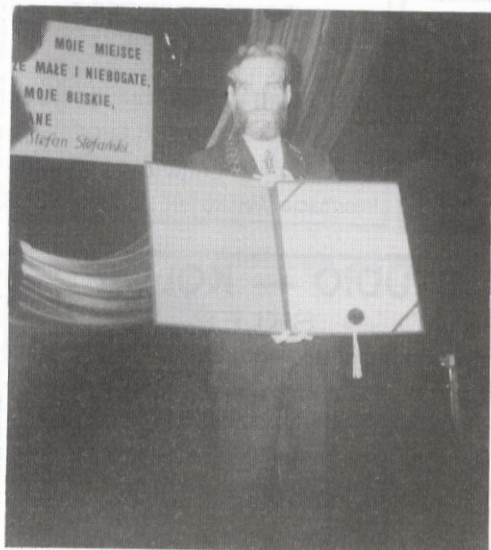
Cieszę się, że mam coraz więcej znajomych i przyjaciół w tym mieście, także wśród ludzi świeckich, bo przecież oni też budują kościół żywy.

Maria Boczar

Wszystko memu Miastu

(Dokończenie ze str. 1)

Ceremonia wręczenia aktu nadania tej godności odbyła się w Święto Niepodległości 11 listopada, w dwu odsłonach niejako. Pierwszą stanowiła nadzwyczajna 48. sesja Rady Miasta zwołana w Klubie Górnika Naftowca. Zgromadziła ona poza radnymi wielu znamienitych gości, reprezentantów



Przewodniczący Andrzej Radwański prezentuje Dyplom Honorowego Obywatelstwa.

władz samorządowych, duchowieństwa z Honorowym Obywatelom Miasta Sanoka — księdzem prałatem **Adamem Sudołem**, dyrektorem sanockich szkół, przedstawicielami licznych zakładów pracy, instytucji kulturalnych, oświatowych i samorządowych, kombatanatów i harcerzy.

Wśród zgromadzonych pojawiły się także postacie dawnych sanoczan: ostatniego Burmistrza — Maksymiliana Słuszkiewicza, dorożkarza Wojciecha Kurzydły, króla dziadów — Wacława Ledy, kupca Seinwela Tigera i krawca Hersza Pipego — utrwalone pamięcią i piórem Pana Stefana na "Kartkach z niedalekiej przeszłości Sanoka", a przywołane głosami lektorów.

Prowadzący sesję Przewodniczący Rady Miasta **Andrzej Radwański** ze szczególną estymą zwrócił się do rodziny Pana Stefańskiego witając syna Zbigniewa z małżonką, córkę Romanę z małżonkiem oraz pozostałe osoby związane z rodziną.

Po przedstawieniu rodowodu najwyższego uhonorowania jakim dysponuje samorząd miejski, Przewodniczący Rady Miasta przypomniał kilka sylwetek sanoczan obdarzonych tą godnością przed wojną, między innymi Teofila Wojciecha Ostaszewskiego, Feliksa Gieli, Władysława Beksińskiego i Józefa Piłsudskiego. Następnie promotor — radny **Andrzej Macias** przypomniał znaczące fakty z bogatej biografii dostojnego bohatera uroczystości. Człowieka urodzonego, wychowanego i wykształconego w Sanoku. Był on uczniem gimnazjum królowej Zofii i studentem Akademii Handlu Zagranicznego we Lwowie. Wojna przerwała mu studia. W 1944 r. objął kierownictwo sanockiej placówki muzealnej, gromadził cenne zabytki z opuszczonych cerkwi, tworzył bibliotekę miejską, archiwum i położył podwaliny pod galerię współczesnego malarstwa polskiego. Był długoletnim członkiem Rady Miejskiej i na jednej z sesji, w 1968 r. wystąpił z wnioskiem o zmianę na-

zwy placu Hanki Sawickiej na dawną — plac św. Jana. Przytłaczający wniosek utratą stanowiska dyrektora muzeum. Po dwumiesięcznej przerwie został pracownikiem Muzeum Budownictwa Ludowego, był również wspaniałym przewodnikiem. Od 1979 r. jest na emeryturze. Został odznaczony Krzyżem Kawalerskim i Oficerskim Orderem Odrodzenia Polski za pracę w dziedzinie turystyki i krajoznawstwa. Do tego życiorysu dołączyć należy też piękną kartę działalności społecznej oraz listę publikacji popularizujących Sanok, jego okolice i zabytki. Od wielu lat współtworzy "Tygodnik Sanocki" zamieszczając na jego łamach gawędy o przeszłości Grzegorzowego grodu i ciekawostki z nim związane.

Prowadzący sesję przypomniał, że Rada Miasta na posiedzeniu 27 czerwca 1996 r. poparła wniosek grupy radnych i — jak czytamy na dyplomie — "postanowiła nadać Panu Stefanowi Stefańskiemu Honorowe Obywatelstwo. Przyznanie tego zaszczytnego tytułu jest wyrazem uznania przez społeczność lokalną a zarazem formą podziękowania za długoletnią i twórczą pracę zawodową w sanockim muzealnictwie. Tytuł ten jest również dowodem wysokiej oceny 50 — letniej działalności społecznej i czynnego zaangażowania w życie kulturalne Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka". Dyplom tej treści podpisał Burmistrz Miasta — **Edward Olejko** i Przewodniczący Rady Miasta — **Andrzej Radwański**.

Następnie głos zabrał syn — **Zbigniew Stefański**, który przedstawił się i z upoważnienia Ojca odczytał list, którego treść zamieszczamy poniżej.

**Wysoka Rado!
Panie Przewodniczący!
Panie Burmistrzu!**

Równo rok temu zły los sprawił, że moje słabe serce uległo szerokiej, dwukrotnemu zawałowi. Przy drugim nastąpiło porażenie prawej dolnej i górnej kończyny. Dzięki troskliwym zabiegom lekarzy zostałem przywrócony do życia. Następnie przez kilka miesięcy podlegałem rehabilitacji na oddziale neurologicznym naszego szpitala. W ciągu całej mojej choroby doznawałem przede wszystkim dużej życzliwości ze strony lekarzy i pielęgniarek, ale również troskliwej opieki ze strony członków mojej rodziny: siostry, córki, syna, zięcia oraz znajomych i przyjaciół. Nie opuszczał mnie w mojej chorobie Dobry Bóg.

Jasnym promieniem w całej chorobie była wiadomość, że jeden z członków Rady Miasta Sanoka, a mianowicie mgr inż. **Andrzej Macias** wysunął propozycję nadania mi tytułu Honorowego Obywatela Miasta Sanoka. Ten wniosek, któremu początkowo byłem przeciwny, znalazł łaskawą aprobatę w Radzie Miasta i dziś właśnie podczas uroczystości obchodów Rocznic 11 listopada powinienem być na tej sali, ale niestety jeszcze zły stan zdrowia nie pozwala mi tego uczynić.

Wniosek o nadanie mi wysokiej godności musiał być poparty wieloma argumentami między innymi w uzasadnieniu wniosku znalazły się:

1. Mój udział w tworzeniu w 1934 r. obecnego Muzeum Historycznego, którym później od 1944 r. przez ponad 30 lat kierowałem.

2. Powiększenie zbiorów muzealnych, które w konsekwencji sprawiło, że w muzeum powstała słynna na całą Europę kolekcja malarstwa cerkiewnego od XIV do XIX wieku.

3. Powiększenie innych zbiorów muzealnych oraz liczne wystawy sprawiły, że muzeum znalazło w społeczeństwie miasta i regionu znaczenie i sławę. Może do przyznania mi zaszczytnego tytułu przyczyniło się i to, że godnie, jako członek Rady Miasta w lutym 1968 r. przemówiłem za koniecznością przemianowania nazwy placu Hanki Sawickiej i przywrócenia mu pierwotnej nazwy placu św. Jana.

To moje wystąpienie w konsekwencji spowodowało usunięcie mnie 27 marca 1968 r. z kierownictwa w Muzeum Historycznym, jednak los i dobrzy ludzie sprawili, że znalazłem się w drugim sanockim muzeum, gdzie prowadziłem pożyteczną i konieczną akcją oświatową.

Przez cały czas po II Wojnie Światowej uczestniczyłem w rozwoju Sanockiego PTTK i innych towarzystw i organizacji działających w służbie sanockiej społeczności. Te powyższe moje działania w Sanoku sprawiły, że moja skromna osoba zaszczycona została tytułem Honorowego Obywatela Miasta.

Jestem wdzięczny Radzie Miasta oraz jej Przewodniczącym za podjęcie wspomnianej uchwały — z całego serca dziękuję za to.

Szczególnie moje podziękowanie kieruję do osoby mego promotora i wnioskodawcy Pana mgr inż. **Andrzeja Maciasa**.



Łyk koniaku pomaga sercu.

Na zakończenie pragnę podkreślić, że całe moje działanie miało na celu dobro mojego miasta, z którego wyrosłem i z którym do końca życia się związałem. O tym mówią również moje artykuły umieszczone od kilku lat na łamach "Tygodnika Sanockiego". A było ich do tej pory prawie 100 pod hasłem "Pan Stefański opowiada", w których zamknąłem wyluskane z mojej pamięci opowiadania o Sanoku, jego ludziach, wypadkach i nieraz o drobnych szczegółach życia miasta.

W tym miejscu dziękuję bardzo Redakcji Tygodnika za gościnie mnie na jego łamach, a czytelnikom za życzliwość przy czytaniu.

Kończąc te moje przedstawione myśli pragnę memu miastu podziękować za wszystko, co dla mnie uczyniło i życzyć, by to miasto — kochane nasze miasto Sanok, żyło, kwitło, roz-

wijało się jak najlepiej dla dobra jego mieszkańców i tych, którzy w przyszłości będą jego obywatelami.

Stefan Stefański

Następnie Przewodniczący udzielił głosu księdzu prałatu **Adamowi Sudołowi** prosząc o odczytanie listu ks. prałata **Zdzisława Peszkowskiego**, również obdarzonego godnością Honorowego Obywatela Miasta Sanoka. (list zamieszczamy poniżej).

Na ręce ks. prałata **Adama Sudoła** z Rzymu — z Watykanu — słowa pamięci, pozdrowienia, życzenia i modlitwy dla mego ułomnego, Wolnego Królewskiego Miasta Sanoka.

Zawsze mieszkańców mego miasta, kapłanów, Zarząd Miasta z Burmistrzem na czele, Radę Miasta, Harcerstwo i Młodzież noszę w sercu i w modlitwie pamiętam.

Dziś w 50 rocznicę kapłaństwa największego i najczcigodniejszego kapłana Piotra naszych czasów, **Jana Pawła II** i w dzień 11 listopada, w Święto Niepodległości Ojczyzny Polski ślę specjalne słowa szczególnych gratulacji Radzie Miasta za mądrość nadania obywatelstwa honorowego p. Stefanowi Stefańskiemu. Zawsze go pamiętam jako człowieka ogromnie kochającego Sanok i Ziemię Sanocką i to w trudzie aby to, co ząb czasu, wojny, okupacji i różni nieprzyjaciele niszczyli — zachować, uchronić i tymi skarbami kultury ubogacić Polskę, młodzież i dać szacunek naszemu ułomowanemu miastu.



Zbigniew Stefański czyta list swego Ojca.

szenie na sesję, ale nie mogli w niej uczestniczyć.

Innym miłym akcentem było wręczenie Przewodniczącemu Rady Miasta Sanoka — **Andrzejowi Radwańskiemu** dyplomu za wspieranie organizacji kombatanckich, co uczynił prezes zarządu Koła Miejsko-Gminnego ZKRPIBWP w Sanoku — kpt **Marian Jarosz**.

Po zamknięciu 48. sesji zebrani tradycyjną lampką szampa i odśpiewaniem "Sto lat" uczcili uroczystą chwilę, częstowali się ciastem i owocami. Na koniec dokonali pamiętkowych wpisów do wyłożonej Księgi Honorowej.

Jednakże nie był to jeszcze koniec uroczystości. Druga odsłona nastąpiła w domu rodziny Stefańskich. Z tą przyjemną wizytą udali się promotor **Andrzej Macias**, ks. prałat **Adam Sudoł**, burmistrz **Edward Olejko**, przewodniczący Rady Miasta **Andrzej Radwański** wraz z wiceprzewodniczącym **Mieczysławem Kozimorem**. Powitał ich w asyście rodziny szczerze wzruszony Pan Stefan, który przyjął z rąk przewodniczącego dyplom Honorowego Obywatelstwa, listy z gratulacjami, serdeczne życzenia i wiązanki kwiatów.

Przy wykwintnym cieście i lampce koniaku Uroczy Gawędziarz opowiadał o swojej chorobie, pobycie w szpitalu, obdarzając dobrym słowem wszystkich,

który z nim w tych trudnych dniach współczuli — lekarzy, siostry, salowe i współbraci niedoli — pacjentów.

— *Oddaję też wielki szacunek Stwórcy — mówił — który wyrwał mnie z tej poważnej choroby.*

Nie brakło i tematów sanockich. Pan Stefański prezentował gościom rozmaite eksponaty ze swoich zbiorów, obrazy, rzeźby, każdy opatrując jakąś historią z nim związaną...

Opowiadał zajmująco o koligacjach rodzinnych, a zapytany o pasję pisarską, tłumaczył: — *Ja nie piszę wielkich rzeczy, słucham ludzi i jestem czuły. Przeżyłem już 82 lata, mam dobrą pamięć i jak kiedyś liczyłem — opowiadania moje obejmują około 100 lat...*

☆☆☆

Do życzeń i gratulacji mnóstwo serdeczności dołącza **Drogie Panu Stefanowi — Honorowemu Obywatelowi Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka — naszemu przemiatemu Współpracownikowi.**

Zespół
"TYGODNIKA SANOCKIEGO"

AD MULTOS ANNOS!

Z okazji otrzymania zaszczytnego tytułu
Honorowego Obywatela Królewskiego
Wolnego Miasta Sanoka

przez Pana Stefana Stefańskiego

wdzięczni Radzie Miasta Sanoka za uhonorowanie naszego Kolegi - założyciela i działacza Oddziału PTTK składamy Drogie Mu Jubilatowi serdeczne gratulacje i życzymy dalszych sukcesów w popularyzowaniu historii Sanoka

Zarząd Oddziału
Przewodniczy i Działacze
PTTK w Sanoku

PPHU „NORKA”
 Bielsko-Biała
**PUNKT PRZYJĘĆ
 W SANOKU**
HALA TARGOWA
 stoisko 30
 proponuje usługi w zakresie:
 * przeróbki pierzyn na koldry
 * wykonania koldr z wełny
 * czyszczenia pierza
 * sprzedaż wyrobów firmowych
 * grzeplowania wełny
 Czynny: pn-pt 9.00-16.00
 sobota 9.00-13.00

PRACOWNIA KONSERWATORSKA
 Sanok, ul. Cmentarna 6 (za „Autosanem”)
**RENOWACJA
 MEBLI
 I ANTYKÓW**
 POSIADA
 ZEZWOLENIE
 WOJEWÓDZKIEGO
 KONSERWATORA
 ZABYTKÓW
 PSOZ-5331/23/96 **TEL. 355-05**

JAJA — HURT
 NISKIE CENY
P.H. „SAGRA”
 SANOK, ul. Bema 5
 (teren hurtowni „Selco”)
 tel. (0-17) 521-691, 350-21, w. 43

Hurtownia Wyrobów Hutniczych
„STALSAN” S.C.
 oferuje stal:
 ☞ pręty gładkie i żebrowane o średnicy od 6 do 20; ☞ rury czarne i ocynkowane; ☞ kształtowniki; ☞ profile zamknięte; ☞ blachy czarne i ocynkowane; ☞ blachy trapezowe powlekane
Sanok — Dąbrówka, ul. II Armii WP 31
 (teren byłej fabryki domów SPB)
tel. (0-137) 326-91
 czynna od 7.00 do 16.00 w dni robocze
Szeroki asortyment i konkurencyjne ceny
ZAPRASZAMY

KARO ŻALUZJE
PRODUKCJA W SANOKU
 - poziome
 - pionowe (VERTICALE)
 ul. Kościuszki 31
 tel. 320-66 lub 335-98
CENY PRODUCENTA

FHU „MARLUX”
RESTAURACJA „JAGIELLOŃSKA”
 38—500 Sanok, ul. Jagiellońska 49
tel. (0137) 312—08
 czynna codziennie w godz. 12.00—24.00
 Dancingi w soboty od godz. 20.00.
 Gra zespół **MAGDA i MAREK**
WSTĘP WOLNY
 Na nadchodzący weekend i najbliższy tydzień szef kuchni poleca
Poładwica z anansem po sanocku
 drink tygodnia — **„Aleksander”**
ZAPRASZAMY

LAWETY
**MIKROBUSY
 DO WYNAJĘCIA**
TEL. 303-22

WYPOŻYCZALNIA GIER TV
„MASKOTKA”
 Prowadzi sprzedaż na zamówienie gier TV Sega 16Bit oraz dyskietek
 Konkurencyjne ceny
ZAPRASZAMY w godz. 14.00-20.00
 Informacja „MASKOTKA”, ul. Kopernika 10

PRODUKTY NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI
 - PAPY ASFALTOWE
 - PAPY POLIMEROWO-ASFALTOWE
 - STYROPIAN
 - GONTY BITUMICZNE „GONTY ORŁA”
poleca
 AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL
IZOLACJAS
ZDUŃSKA WOLA
 P.H.U. „SANBUD” s.c. SANOK
 SKŁAD Nr 1 → ul. Okulickiego 8, tel. 329-83
 SKŁAD Nr 2 → ul. Lipińskiego 45, tel. 321-25
oraz
 - inne materiały budowlane, opał
 - sprzedaż na raty
ZAPRASZAMY

PHU „MORS”
sklepy AGD i RTV
 Największy wybór:
 ♦ lodówki ♦ magnetowidy
 ♦ zamrażarki ♦ odtwarzacze
 ♦ pralki ♦ wieże
 ♦ kuchnie ♦ radia
 ♦ telewizory ♦ i inne
 Raty bez poręczycieli!
 10% i wpłaty!
 Transport gratis!
MORS 1 SDH I piętro, ul. Kościuszki 21, tel. 303-50
MORS 2 — ul. II Pułku Strz. Podh. 1, vis á vis bazaru MOSIR, tel./fax (0-137) 366-68
MORS 3 ul. Piłsudskiego 8, delikatesy „Społem”, obok Hali Targowej
 Codziennie w godz. 8.00-19.00
 Soboty w godz. 8.00-14.00
ZAPRASZAMY

FOTO — STUDIO — KOLOR
ZAKŁAD — SKLEP
 ul. Kochanowskiego 25, tel. 339-97
Marek Zakrzewski
 zaprasza i poleca:
 -- PEŁNĄ GAMĘ USŁUG FOTOGRAFICZNYCH
 -- ZDJĘCIA BARWNE JUŻ W 45 MINUT!
 -- SPECJALNOŚĆ ZAKŁADU: FOTOGRAFIA PORTRETOWA
 Uwaga!
 Od 5 lutego oferujemy również wysokiej jakości zdjęcia czarno-białe
 Przyjmujemy zamówienia na zdjęcia na porcelanie

-SUCHE TYNKI- „NIDA GIPS”
 ceny producenta
ORAZ INNE MATERIAŁY BUDOWLANE
OFERUJE: F.H. TERMO-KAN-2
38-500 SANOK
UL. DWORCOWA 5

O G Ł O S Z E N I A D R O B N E

LOKALE—NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

- ☛ Mieszkanie komfortowe (3 pokoje) 70m2 w Sanoku, tel.314—60.
- ☛ Działkę budowlaną o pow. 29a w Pobiednie przy drodze Sanok — Bukowsko, wiad. J. Gierla — Pobiedno 68.
- ☛ Stary budynek do remontu (woda, gaz) 1,40 ha pola przy ul. Lipińskiego 222, wiad. Sanok, ul. Łany 48.
- ☛ Atrakcyjnie położone działki w Zagórzcu (gaz, energia elektr.), tel.318—50 lub 308—79.
- ☛ Mieszkanie własnościowe 60m2 (parter) w Sanoku, tel.312—00 (po 16.00).
- ☛ Garaże blaszaki nowe, o wymiarach 5x3. Możliwość załatwienia gruntu pod ich dzierżawę w rej. os. Słowackiego, tel.304—33.
- ☛ Lokal handlowy o pow. 20m2 w Centrum Handlowym „Błonie”, tel.365—82.
- ☛ Mieszkanie własnościowe o pow. 40m2 w bloku na parterze, tel.303—42 (po 16.00).
- ☛ Mieszkanie własnościowe 57m2 (4 pokoje) — IV piętro, ul. Daszyńskiego 2, tel.310—49.
- ☛ Działki o pow. 8,5a z przeznaczeniem pod budownictwo jednorodzinne, położone Sanok — Olchowce, tel.340—61 (wieczorem)
- ☛ Mieszkanie komfortowe 3—pokojowe, 70m2 w Sanoku os. Waryńskiego, tel.314—60.
- ☛ Mieszkanie własnościowe — 38m2, I p. w Sanoku, tel.316—75 lub 312—77 (po 20.00).
- ☛ Kiosk handlowy z blachy ocynkowanej, ocieplany, wiad. Sanok, ul. Zagumna 73.
- ☛ Lokal na działalność handlową 14m2 Centrum Handlowe „Błonie”, wiad. C.H. „Błonie” lub tel.341—52.

KUPIĘ

- ☛ Działkę budowlaną lub dom (może być do remontu) na terenie Sanoka, tel.319—57 lub 344—05.
- ☛ Mieszkanie do 40m2 w Sanoku, tel.323—14 lub 344—61.
- ☛ Mieszkanie własnościowe (3 pokoje) w Sanoku, tel.371—60.

POSZUKUJĘ DO WYNAJĘCIA

- ☛ Młode małżeństwo z dzieckiem poszukuje mieszkania, tel. 309—41.

ZAMIENIĘ

- ☛ Mieszkanie komunalne 2 pokoje z kuchnią o pow. 52m2, III piętro — na mniejsze, 2 pokojowe na parterze, wiad. ul. Kościuszki 24/6.
- ☛ Mieszkanie własnościowe 38m2 na większe w Sanoku, tel.316—75 lub 312—77 (po 20.00).

AUTO—MOTO

SPRZEDAM

- ☛ Mercedesa 300D (1980), automatyczna skrzynia biegów, klimatyzacja, centralny zamek, hak holowniczy, tel.227—22 (wieczorem).
- ☛ Forda fiestę 1,1 (1991), tel.261—07.
- ☛ Poloneza 1,6 GLI (1995), przebieg 9 tys. km, autoalarm, kubelkowe siedzenia, tel.318—93.
- ☛ Żuka z silnikiem diesla, cena 3 tys. zł oraz autokar z podzespołami „Magierusa”, tel.348—56.
- ☛ Fiata 126p (1989), wiad. Nowosielce Granica 316.
- ☛ Volkswagena passata combi 1,6 turbo diesel (1986), tel.251—11 wew. 169.
- ☛ Forda sierę 20i CLX DOHC (1991), 4—drzwiowy, srebrny metalik, stan b. dobry, tel.361—19.
- ☛ Mercedesa 123 (1986), automat, benzyna, gaz, tel.(017) 626—494 (po 17.00).
- ☛ Fiata 126p (1987), tel.330—43.
- ☛ Volkswagena passata 1.8 GL (1989), tel.356—08 (po 16.00).
- ☛ Renault GTL 9 (1984) 154 tys., cena 9000 zł, tel.(0131) 428—93.
- ☛ Opla record combi 2,3 D (1985), cena 5500 zł., tel.362—39 (po 19.30).
- ☛ Zastawę 1100 (1980), cena do uzgodnienia, wiad. Sanok, ul. Jagiellońska 14/15.

RÓŻNE

KUPIĘ

- ☛ Ładę chłodniczą i wagę uchylną, tel.368—68.

SPRZEDAM

- ☛ Tapczanopółkę młodzieżową, tel.357—16.
- ☛ Maszynki do wypieku wafli i kubków do lodów, tel. grzecz. 333—86.
- ☛ Encyklopedię 4—tomową PWN (1978), tel.227—22 (wieczorem).
- ☛ Lodówkę „Snaje” oraz cegłę dziurawkę ok. 600 szt., tel.341—41.
- ☛ Komputer Amiga 1200 — wersja podstawowa, cena 1050 zł z możliwością rozłożenia na trzy raty, wiad. ul. Kiczury 14/20.
- ☛ Tanio atrakcyjną suknię ślubną z dodatkami (nową), tel.367—87 (po 16.00).
- ☛ Chłodnię „Star” wolnostojącą z agregatem „Saw 17”, tel.666—22 (po 19.00).
- ☛ Tanio kpl. C.O., piec, kaloryfery, rury, złącza, naczynie zbiorcze, tel.366—68.
- ☛ Piecyk plus butlę gazową 10l na gwarancji oraz meble sklepowe, cena do uzgodnienia, tel.330—67 (po 16.00).
- ☛ Tanio eternit falisty i parkiet buk kl.II, tel.365—17.
- ☛ Szczenięta doberman, tel.319—32.
- ☛ Ziemiaki 0,15 zł/kg z dowozem na miejsce, tel.341—76.
- ☛ Drzwi garażowe z futryną (drewniane), używane, tel.340—61 (wieczorem).
- ☛ Regały i lady sklepowe z płyty meblowej, białe, wiad. Sanok, ul. Zagumna 73.
- ☛ Radioodtwarzacz samochodowy na gwarancji, duże wyposażenie. Atrakcyjna cena! wiad. Sanok, ul. Zagumna 73.
- ☛ Pilnie meble kuchenne i pokojowe, tel.313—84 (po 16.00) lub 324—74 (po 16).

PRACA

POSZUKUJĘ PRACY

- ☛ Dwie panie bez zobowiązań z praktyką w handlu — poszukują pracy w charakterze sprzedawcy, tel.373—50 (7.00 — 10.00 i po 17.00).
- ☛ Korepetycje tanie z zakresu szkoły podstawowej oraz przygotowanie do egzaminu do szkoły średniej, tel.369—38.
- ☛ Jako opiekunka do dziecka, tel.353—28 (po 14.00).

ZATRUDNIĘ

- ☛ Ekspedientki w sklepie spożywczym i przemysłowym na pełny etat, tel.368—08 lub 350—86 (po 18.00).
- ☛ Tapicera, tel.301—96 (po 16.00).

LEASING EUROPEJSKI FUNDUSZ LEASINGOWY **Agroleasing**

Zapraszamy od 9 do 17

**SAMOCZODY
DOSTAWCZE I OSOBOWE
MASZYNY, URZĄDZENIA
KOMPUTERY**

38-500 Sanok, ul. Chopina 10, tel./fax 30080

**PRZYJMujemy
ZAMÓWIENIA NA DRZWI
FILUNKOWE z VAT-em**
- zewnętrzne ocieplane
- wewnętrzne - różne wzory
Nadolany 80
tel. 25-111 wew. 161

WYPOŻYCZALNIA SUKIEN ŚLUBNYCH
Sanok, ul. Poprzeczna 13 (dom prywatny)
tel. 306-03
zaprasza codziennie w godz. 12.00 — 18.00

**AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL
ZAPRASZA**

MARLEY® STANLEY® DECORA®

DRZWI SKŁADANE • SYSTEMY SZAF WNEKOWYCH • DRZWI PRZESUWNE • PANELE • KASETONY SUFITOWE • LISTWY • KLEJE

**SKLEP WYPOSAŻENIA WNĘTRZ
SANOK ul. Jagiellońska 7 tel. 321-06**

**PLYTY
MIEBLOWE**

- wiórowe
- laminowane
- blaty kuchenne postforming
- sklejka
- oklejane okleiną naturalną (buk, dąb)
- pilśniowe, lakierowane

**SANOK, UL. II ARMII WP 40
(BAZA SPB)
TEL. (0-137) 329-91
HURTOWNIA
czynna 8.00 - 16.00
soboty 8.00 - 14.00**

Ceny reklam i ogłoszeń w „Tygodniku Sanockim”

- Ogłoszenia drobne**
 - cena jednego ogłoszenia (do 10 słów) 2,50 zł
 - druk wytuszony +50%
- Ogłoszenia o poszukiwaniu pracy**
 - osoba prywatna (bezrobotna) **bezpłatnie**
 - firma, instytucja **bezpłatnie do 3x**; kolejne wg cennika
 - dodatkowa praca (emeryt, rencista) **płatne** wg cennika
- Reklamy**
 - 1 cm kw. 1,00 zł (z VAT'em)
 - minimalny modul - 15 cm kw. **13,00 zł** (cena promocyjna, bez ulgi)
 - reklama na 1 str. **+100%** (wliczona cena koloru)
 - reklama na ostatniej str. **+50%** (wliczona cena koloru)
 - wybór strony lub miejsca na życzenie (niereklamowe) **+10%**
- Podziękowania, nekrologi**
 - podziękowania, nekrologi: 31cm kw. lub 62 cm kw. **80%** wartości ogłoszenia reklamowego
- Tekst reklamowy**
 - promocyjny **50%** wartości ogłoszenia reklamowego

Stosujemy bonifikaty dla stałych klientów!!!
Ogłoszenia do "TS" przyjmuje również Studio Radiowe „Hala” na Hali Targowej, stoisko nr 22 (bez pobierania prowizji)

**SAMOCZODY NA GAZ
MONTAŻ URZĄDZEŃ GAZOWYCH
Zakład Usługowy**

*** AUTO-GAZ ***
tel. 264-39, Jurowce 40

DORADCA PODATKOWY
kurs Rzeszowskiej Szkoły Menedżerów

Informacje i zapisy:
Centrum Wspierania Biznesu - Sanok ul. 3 Maja 10 tel. 372-93

**SKLEP
Z ZABAWKAMI**
zaprasza
na zakupy
mikołajkowe
duży wybór zabawek
Sanok, ul. Zamkowa 17

P.P.H.U. „LOWO” SANOK
ul. Staszica 18, tel. 371-72, tel./fax 313-26

oferuje w cenach producenta

- * BLACHY, TRAPEZOWE I DACHÓWKOWE
- * OKNA I DRZWI PCV
- * OKNA DACHOWE
- * OKNA DREWNIANE

RAUTARUUKKI POLSKA
STEEL STRUCTURE DIVISION

**OKNA DACHOWE
FAKRO®**

- * Drzwi wewnętrzne i zewnętrzne EKODOOR 2000 *
- * Stolarka aluminiowa * Stolarka drewniana *
- * Folie dachowe * Parapety * Rynny PCV *
- * Drzwi garażowe i bramy NORMOSTAHL *

Towar dowozimy własnym transportem! Rabaty dla firm!

Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe CENTER FORUM
uprzejmie informuje,
że wydzierżawi lokal handlowy o pow. 47,51 m² w zespole handlowym „Center Forum” w Sanoku przy ul. Traugutta 9. Lokal przeznaczony jest pod działalność handlową - branża przemysłowa ograniczona asortymentowo.
Informacji nt. dzierżawy udziela Prezes Zarządu Spółki Ryszard Śniezek, tel. 30-275, godz. 9.00 - 18.00 (Sklep Muzyczny „Sabrina”)

Biuro Rachunkowe Spółdzielni Rzemieślniczej
„Bieszczady” w Sanoku
ul. Kopernika 10, tel. 304-95
Przyjmujemy zlecenia na prowadzenie ksiąg przychodów i rozchodów oraz innych ewidencji podatkowych.

**PROJEKTOWANIE i nadzór
WOD-KAN, C.O., GAZ**
Sanok, ul. Armii Krajowej 5
316 - 19

**SPRZĘT KOMPUTEROWY
DRUKARKI, PLOTERY
KASY FISKALNE
TELEFAKSY
SIECI NOVELL, UNIX
OPROGRAMOWANIE
PAPIER KOMPUTEROWY
I Kserograficzny
AKCESORIA
MEBLE KOMPUTEROWE
KSIĄŻKI I CZASOPISMA**

AE ADAX PERSONAL COMPUTER

Zapraszamy od 9 do 17

38 500 Sanok, ul. Chopina 10, tel./fax 30080

MARLEY NIDA-GIPS DÖRKEN SCHOMBURG ESSVE WOŁOMIN HÖRMANN GULLFIBER BAYOSAN VELUX STYROPOL

to nasi handlowi partnerzy

materialy budowlane
szeroki asortyment

eurobud
CENTRUM BUDOWNICTWA

Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe
38-500 Sanok ul. Mickiewicza 17

oferuje: tel. (0137) 37-609 fax (0137) 36-801
sprzedaż także na raty

DACH:
• blacha powlekana kolorowa
• rynny i rury spustowe PCV MARLEY
• akcesoria - wkrety, silikon, ekobity itp.
• folie dachowe DÖRKEN

OCIEPLENIA:
• siatki z tworzywa
• dyble mocujące
• styropian
• wełny mineralne
• kleje do styropianu
• wyprawy elewacyjne
• tynki renowacyjne

STOLARKA I ŚLUSARKA:
• okna połaciowe VELUX
• bramy garażowe HÖRMANN

SYSTEMY SPECJALNE:
• izolacji budynków SCHOMBURG
• uszczelnienia i osuszenia SCHOMBURG
• renowacji budynków i budowli
• folie fundamentowe DÖRKEN

WYKOŃCZENIA:
• suche tynki i akcesoria
• panele boazerijne
• płytki ceramiczne i kleje
• sufity podwieszane
• drzwi profilowane i antywłamaniowe
• folie reflex
• wkrety, listwy wykończeniowe
• podokienniki wewnętrzne i zewnętrzne

• okna i drzwi drewniane, PCV, aluminium
• bramy ogrodzeniowe
• wiele innych ciekawych materiałów

na życzenie kompleksowe zaopatrzenie budów
buduj z nami!

**REKLAMUJ SIĘ
W „TS”**

Nowootwarty salon komputerowy
Ares Komputer
poleca:

- komputery
- akcesoria
- oprogramowanie
- gry na: PC i AMIGĘ
- gry telewizyjne
- sega saturn
- playstation
- super nintendo
- pegasus

PROWADZIMY SPRZEDAŻ RATALNĄ
38-500 Sanok ul. Kościuszki 31, 2 piętro
tel. 090 346 214 fax 357 97

PRZETARG

Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa w Sanoku, ul. Sienkiewicza 1 ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego o pow. 24,90 m², położonego przy ul. Armii Krajowej 13/32 w Sanoku.

Cenę wywoławczą ustala się na kwotę 1150 zł za m² powierzchni użytkowej mieszkania.

Przetarg odbędzie się w dniu 19.11.96 r. o godz. 10.00 w sali Osiedlowego Domu Kultury przy ul. Traugutta 9 w Sanoku. Osoby przystępujące do przetargu zobowiązane są do wpłaty wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej mieszkania, tj. kwoty 2864 zł w kasie SSM Sanok, ul. Sienkiewicza 1 do dnia 18.11.96 r. godz. 15.00.

Osoba wygrywająca przetarg jest zobowiązana do wpłaty całości kwoty ustalonej w przetargu w terminie do 25.11.96 r. W przypadku nie wpłacenia kwoty ustalonej w przetargu w w/w terminie, osoba wygrywająca przetarg traci prawo do wymienionego mieszkania a wpłacone wadium przepada. Osobom, które nie wygrały przetargu, zwrot wadium nastąpi w dniu 20.11.96 r. w kasie Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Równocześnie Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

FPHU WOJAN s.c. OFERUJE

- SIDING USA, CANADA biały od 17,00 + VAT kolory od 18,46 + VAT
- OKŁADZINA PCV BELGIA
- BOAZERIA PCV BELGIA

Stosujemy upusty
- dla firm do 5%
- dla indywidualnych odbiorców do 3%

SANOK

ul. OGRODOWA 42A - PRUGARA-KETLINGA

Możliwość sprzedaży RATALNEJ

Bezpłatnie
- obmiar,
- doradztwo,
- transport do 20 km

ZAPRASZAMY w godz. 9⁰⁰ - 16⁰⁰

V A D E M E C U M

Miejska Biblioteka Publiczna
Wypożyczalnia dla dorosłych: pon., sob. 10.00—15.00, wt., śr., czw., pt. 10.00—18.00

Wypożyczalnia dla dzieci: pn. 10.00—15.00, wt., śr., czw., pt. 10.00—17.00, sob. — nieczynne
Czytelnia: pon., sob. 10.00—15.00, wt., śr., czw., pt. 10.00—18.00

FILIE MBP:
ul. Kościelna 2
wt., śr., czw., pt., 14.00—19.00
ul. Traugutta 17
pn., czw., 10.00—15.00, wt., śr., pt., 10.—17.00

Olechówce
wt.—pt. 14.00—18.00
ul. Piastowska 74
wt., 11.00—14.00, śr., czw., pt. 13.00—17.00

Biblioteka Pedagogiczna (tel. 321—82)
pon. 8.00—14.00, wt.—pt. 8.00—17.00, sob. 8.00—13.00

Muzeum Budownictwa Ludowego (tel. 316—72)
Codziennie 8.00—18.00
Cena biletów: normalne 2,5 zł, ulgowe 1,5 zł

Muzeum Historyczne (tel. 306—09)
Wystawa "Z mroku" — scenografia Leszka Mądziaka — do 17.11.

Sanocki Dom Kultury (tel. 341—42)
16.11.96 godz. 14.00 — Bajka Muzyczna "Poszukiwania Mr. Baja"
17.11 — 2.12.96 godz. 10.00 — 17.00 Wystawa malarstwa "Grupy Pięć"

08.11.96 godz. 8.00 "Kwiaty polskie" Julian Tuwim — widowisko poetycko — muzyczne w wykonaniu aktorów scen warszawskich
10.11.96 godz. 18.00 — Koncert Zespołu Tańca Ludowego "Sanok" z okazji Narodowego Święta Niepodległości

12.11 — 20.11.96 Wyjazd Zespołu Tańca Ludowego "Sanok" na festiwal do Ostersund (Szwecja)

13.11.96 — godz. 10.00, 12.00 Spektakl dla dzieci "Wakacje Smoka Bonawentury" — Teatr Zusno 3/4 z Białogostoku

14.11.96 Dzień Seniora — akademie Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów

Młodzieżowy Dom Kultury (tel. 309—15)
Pl. św. Michała 6
czynny codziennie 9.00—19.00

ODK "Puchatek" (tel. 317—76)
Koło modelarstwa kartonowego — śr., pt. od godz. 15.00

Koła plastyczne — wt., śr., czw. od godz. 17.00
Jez. angielski — pon., śr. od godz. 16.15
Teatr dziecięcy Kapiszony — pon., śr. od godz. 16.00
Rytmika dla najmłodszych — pon. od godz. 16.00
Zespół taneczny Kropka — pon., śr. od godz. 17.00
Grupa tańca tow. Vertigo — wt., czw., pt. od godz. 18.00

Klub plastyka — pn. od godz. 18.00
Klub Seniora — I i II środa miesiąca — godz. 17.00
Klub psychotronika — pt. od godz. 17.00
Koło fotograficzne — śr., pt. — godz. 17.00
Giełda poplenerowa Kazimierz Dolny — 12.11. godz. 18.00

Kursy tańca towarzyskiego (wg zapotrzebowania)

ODK "Gagatek" (tel. 302—62)
Kółka plastyczne — czw. godz. 16.00
Rytmika — śr. godz. 16.30
Dziecięcy Zespół Taneczny Gagatki — pon. godz. 16.00
Język angielski — pon., śr. godz. 16.15 i 17.00

Telefony

Pogotowie Energetyczne 308—61
Pogotowie Gazowe 303—03
Pogotowie Wodociągowe 326—57
Pogotowie Weterynaryjne 329—94
Pogotowie Pediaryczne 306—22
Pomoc drogowa 981
Informacja PKS 936
Kasa biletowa PKP 304—04
Postój Taxi 303—33
Nadawanie telegramów 905
Zamawianie rozmów międzymiastowych 900
Biuro napraw 914
Biuro zleceń 917
GOPR 322—04
(całą dobę)

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Na podstawie art. 24 ust. 1 i ust. 2 ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 roku o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości (jednolity tekst w Dzienniku ustaw z 1991 roku, Nr 30, poz. 127 z późniejszymi zmianami) i paragrafu 2 ust. 1 oraz paragrafu 13 Zarządzenia Ministra Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa z dnia 19 czerwca 1991 roku w sprawie przetargów na nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa lub własność gminy (Monitor Polski z 1991 roku, Nr 21, poz. 148) —

Zarząd Gminy Sanok

ogłasza

PUBLICZNY PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY

na zbycie w drodze sprzedaży nieruchomości mienia komunalnego Gminy Sanok (wsi) CZERTEŻ oznaczonych wymienionymi niżej działkami:

L.p.	Nr działki	Obszar w m ²	Nr księgi wieczystej	Położenie i opis wg MPO Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Sanok (aktualizacja)	Wartość gruntu — cena wywoławcza
1.	334/1	1230	48461	w 23/24 cz. zabudowa jedn. niepodpiwniczona (grunty słabonośne)	6396,00 zł
2.	334/2	1230	48461	w 3/4 cz. pod zabudowę jedn. niepodpiwniczona (grunty słabonośne)	6396,00 zł
3.	334/3	1231	48461	w 2/6 cz. pod zabudowę jedn. niepodpiwniczona (grunty słabonośne)	6400,00 zł
4.	334/4	1231	48461	w 3/24 cz. pod zabudowę jedn. niepodpiwniczona (grunty słabonośne)	7090,00 zł
5.	334/5	1232	48461	w 3/24 cz. pod zabudowę jedn. niepodpiwniczona (grunty słabonośne)	7095,00 zł
6.	334/6	1232	48461	w 1/24 cz. pod zabudowę jedn. niepodpiwniczona (grunty słabonośne)	7095,00 zł
7.	334/7	1218	48461	w 5/12 cz. pod zabudowę jedn. niepodpiwniczona (grunty słabonośne)	5992,00 zł
8.	334/8	1195	48461	w 16/24 cz. pod zabudowę jedn. niepodpiwniczona (grunty słabonośne)	5879,00 zł
9.	334/24	3478	48461	w 2/3 cz. pod usługi, w 1/3 cz. pod tereny zieleni,	10165,00 zł
10.	334/25	3984	48461	w stosunku do całości w 1/7 części teren fizjograficznie niezdatny	11637,00 zł
11.	334/30	2103	48461	pod zabudowę (konieczność badań geologicznych)	6166,00 zł
12.	334/31	2223	48461		6515,00 zł
13.	334/32	2728	48461		10365,00 zł
14.	334/34	931	48461		3570,00 zł

Uwaga w odniesieniu do działek nr: 334/1 do 334/7.

Działki te przeznaczone są w całości pod zabudowę mieszkaniową z tym, że w oznaczonych w wykazie częściach z uwagi na grunty słabonośne, przeznaczone są pod zabudowę niepodpiwniczoną. Uwaga ta dotyczy też w części działki nr 334/8, z wyjątkiem 4/24 części przeznaczonej pod tereny zieleni.

Publiczny przetarg ustny nieograniczony odbędzie się w dniu 18 listopada 1996 roku o godzinie 15.30 w sali posiedzeń na III piętrze biurowca w Sanoku przy ul. Kościuszki Nr 23. Wadium w wysokości 10% (dziesięciu procent) ceny wywoławczej konkretnej działki należy wpłacić w kasie Urzędu Gminy Sanok na II piętrze w terminie do dnia 18 listopada 1996 roku i godziny 12-tej.

Osobie, która wpłaciła wadium do uczestnictwa w przetargu przysługuje prawo uczestnictwa w przetargu o konkretną działkę, na którą wadium zostało wpłacone.

Osobie, która przetarg wygra, wadium zaliczone zostanie do ceny sprzedaży.

Osobie, która przetarg przegra, wadium zostanie zwrócone w ciągu 1 (jednego) dnia po przetargu.

Osobie, która przetarg wygra i uchyli się od zawarcia umowy nabycia nieruchomości w formie prawem przepisanej (aktu notarialnego) traci wadium na rzecz sprzedającego.

Szczegółowe informacje dotyczące nieruchomości i treści ogłoszenia można uzyskać w Urzędzie Gminy Sanok w Sanoku, przy ul. Kościuszki 23 III piętro, pokój nr 6 i 7 w godz. od 7.40 do 15.15 od wtorku do piątku, zaś w poniedziałki do godz. 16.50.

Zastrzega się prawo odstąpienia od przeprowadzenia przetargu bez podania przyczyn.

Ogłoszenie o przetargu zostaje:

— wywieszane na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Sanok na okres 2 tygodni od dnia 4 listopad 1996 roku poczynając,

— ogłoszone we wsi CZERTEŻ za pośrednictwem sołtysa wsi,

— ogłoszone w dwóch wydaniach „Tygodnika Sanockiego”.

Osiński kontra Nicolae

Całkiem łebskie chłopaki, ci piętnastoletni Rumuni. Na wyciągnięcie wniosków mieli tylko dwa dni, a wystarczyło. No, prawie, bo mimo wielkich chęci i nie mniejszych wysiłków nie udało im się pokonać polskich rówieśników. Byli jednak zespołem zdecydowanie lepszym. A że swej przewagi nie potrafili zdyskontować... Zapomnieli najwyraźniej, że przy braniu "na muszkę" bramki rywala, margines swobody nie może być zbyt duży. Zwłaszcza, gdy za przeciwnika ma się golkipera tej klasy, co Krzysztof Osiński.



Reprezentacja Polski do lat piętnastu. W górnym rzędzie (od lewej): trener Krzysztof Paluszek, Grzegorz Kijonka, Bartłomiej Socha, Jakub Puchalski, Sławomir Piwiński, Grzegorz Krawczyk, Jacek Kowalczyk, Tomasz Zakierski, Marcin Dymkowski i masażysta Adam Ruśniok. Klęczą: Krzysztof Osiński, Tomasz Wolny, Bartosz Partyka, Rafał Tabak, Krzysztof Kaźmierczak, Ireneusz Trojanowski, Marcin Pawłowski, Robert Nazarewicz i Artur Błażejowski.

Mecz — ponownie rozegrany na "Wierchach" — rozpoczął się podobnie, jak pierwsze spotkanie. Szybkie tempo, ostry pressing i dużo walki. Słowem — mało klarownie. Pierwsi groźnie zaatakowali białoczerwoni, ale dynamiczną szarżę Artka Błażejowskiego zakończył wybieg rumuńskiego bramkarza. Goście odpowiedzieli dopiero w 29 min — kozłującą połówkę po woleju Mariusa Nicolae bez problemów chwycił Osiński. Trzy minuty później przed znakomitą szansą stanął Błażejowski: z 12 m przy mierzył w "długi" róg, ale piłka

o centymetry minęła słupkę. Na tym zakończyły się emocje wyrównanej pierwszej połowy.

Po przerwie inicjatywę zdecydowanie przejęli Rumuni. Ich ataki raz za razem sunęły na polską bramkę, ale Osiński znów miał "dzień konia". Najpierw, w 44 min, sparował ostry strzał przy słupku z 20 m, potem dwukrotnie łapał "bomby" z ostrego kąta. Wreszcie w 61 min popisał się wspaniałą interwencją, końcami palców broniąc kąśliwy, płaski strzał z 13 m autorstwa Nicolae.

W II połowie Polacy tylko dwu-

Niepodległościowe panczeny

Tor łyżwiarski "Błonie" gościł w ubiegłą sobotę uczestników I Zawodów Niepodległości w Łyżwiarstwie Szybkim.

Prestiż imprezy z pewnością podniósł udział reprezentantów Kadry Narodowej Juniorów Rosji.

Honoru Sanoka bronili zawodnicy miejscowych klubów Górnika i Zryw.

Kobiety i mężczyźni mieli do pokonania takie same dystanse: 500 i 1500 m.

Wyniki

500 m kobiet:
1. Elena Bastrykina (Rosja) 44,7

sek. 2. Swietłana Łuczynina (Rosja) 45,5 sek. 3. Katarzyna Wójcicka (Górnika) 46,6 sek.

500 m mężczyzn:

1. Igor Zacharow (Rosja) 40,2 sek. 2. Andriej Satarow (Rosja) 40,6 sek. 3. Władimir Bitkin (Rosja) 40,7 sek.

1500 m kobiet:

1. Walentyna Jakszyna (Rosja) 2,20,4 sek. 2. Swietłana Muta (Rosja) 2,27,3 sek. 3. Katarzyna Wójcicka 2,34,3 sek.

1500 m mężczyzn:

1. Władimir Bitkin 2,03,9 sek. 2. Andriej Satarow 2,09,5 sek. 3. Aleksander Łuczynin (Rosja) 2,10,8 sek.

Podsumowując, warto podkreślić kilka niezłych rezultatów, szczególnie jeżeli chodzi o występy mężczyzn (wynik Bitkina na 1500 m jest tylko o 2 sek. gorszy od rekordu toru).

Głównym "rywalem" wszystkich zawodników okazała się aura, która jeszcze na dzień przed zawodami stawała pod znakiem zapytania organizacje zawodów. Należy podkreślić ofiarne postawę pracowników MOSiR-u, dzięki której możemy I zawody Niepodległości zapisać w kronikach.

Wędkarskie zmagania

Dwa razy trzecie

W kolejnych turach okręgowych Grand Prix dobrze spisali się sanoczanin. Zarówno Ryszard Cieślak wśród muszkarzy, jak i Adam Wiewojewski w stawce spinningowców zajęli trzecie miejsca, inkasując po 8 punktów do klasyfikacji generalnej.

MUSZKARZE

Pierwotnie zawody miały się odbyć na "Kucabach" w Załużu, ostatecznie wędkarze rywalizowali na Sanie w Lesku. Woda, choć czysta, była bardzo wysoka i kluczem do sukcesu — jak zwykle w takich warunkach — okazał się dobór odpowiedniej metody, a później muszki. Ryszard Cieślak, łowiący poniżej mostu w Lesku, dłuższy czas próbował na swe ulubione nimfy, ale tego dnia ryby ignorowały przynęty podawane przy dnie. W końcu przerzucił się na "suchą" i wyjął dwa lipienie — 30,5 i 33,6 cm. — Musiałem łowić na muszkę związaną na haczyku nr 24, gdyż właśnie tę najchętniej atakowały lipienie. Brań było dużo i skutecznie udało mi się zaciągnąć sześć z nich. Niestety, przy tak małym haczyku ryby najczęściej spinają się — powiedział R.Cieślak.

Prym wiodli zawodnicy z Zagórze. Dzięki kompletomu trzech lipieni wygrał Artur Serwański, przed Grzegorzem Szmytykiem, który złowił 2 ryby. R.Cieślak był trzeci. Miejsce ex aequo 9 — 10 zajął Adam

Skrechota — 1 lipień. Janusz Benedyk i Zenon Lorenc bez ryby, podobnie jak i zawodnicy z dotychczasowej czołówki. Startowało 19 zawodników — sklasyfikowano 11 z nich. Złowiono 17 lipieni, z których największy — "autorstwa" Leszka Straszewicza z Olszanicy — miał 34 cm.

Klasyfikacji przewodził Artur Trzaskoś z Krosna, który zgromadził 25 pkt. Drugi jest Ryszard Cieślak — 20 pkt. Kolejne miejsca z dorobkiem 15 pkt. zajmują ex aequo Marek Walczyk z Jasła i Piotr Konieczny z Rymanowa.

SPINNINGOWCY

Zawody rozegrano na Sanie w Dobry. Wystartowało 19 wędkarzy (rekord tegorocznej edycji) — sklasyfikowano 6, którzy mieli po rybie. Wygrał Andrzej Choma z Brzozowa, łowiąc okołokilowego szczupaka. Drugi był jego krajan Jerzy Draguła — okoń, a trzeci A.Wiewojewski, który wyjął klenia. Pozycja ta dała sanoczaninowi pierwsze punkty w tegorocznej edycji. Dalsze miejsca zajęli: Marek Nowakowski z Brzozowa, Paweł Grzybowski z Leska i Krzysztof Raszewski z Krosna — wszyscy złowili po okoni.

Klen Wiewojewskiego miał dokładnie tyle co wymiar, czyli 25 cm. Sanocki wędkarz wyciągnął go 10 min przed zakończeniem zawodów, wcześniej wypuszczając klenia, któremu do wymiaru brakowało pół centymetra. Decyzja okazała się jak najbardziej słuszną: Robert Kieras z Leska mając taką samą rybę zaryzykował i został zdyskwalifikowany. Oprócz klenia miał też okonia i gdyby zdecydował się wypuścić niewymiarowca, zdobyłby kilka punktów. (najmniej 4).

Klasyfikacji łącznej nadal przewodzi Dariusz Małyż z Brzozowa, który zgromadził 19 pkt. Drugi jest R.Kieras, a trzeci A.Choma — obaj po 18 pkt. A.Wiewojewski z dorobkiem 8 pkt. zajmuje 11. miejsce. (bart)

UWAGA!

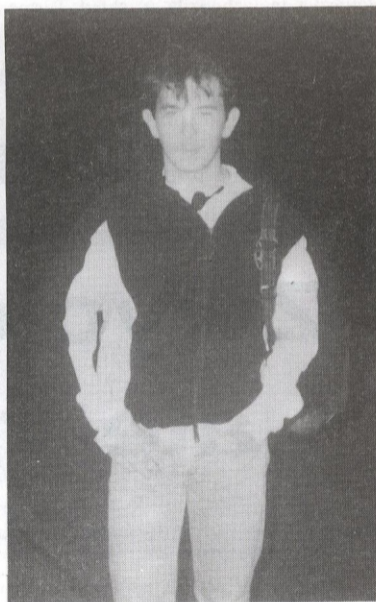
W NASTĘPNYM NUMERZE "MAGAZYN WĘDKARSKI"

TRAMPKARZE MŁODSI

STAL — CZARNI 8—0 (8—0). Wygrana Stali była pewna jeszcze przed pierwszym gwizdkiem sędziego, gdyż na boisko wyszło tylko dziewięciu jaślan. Pierwsza bramka padła już w 30 sekundzie. Czarni zamierzali po chwili gry oddać mecz walkowerem, ale ostatecznie zakończył się on po pół godzinie gry. Łupem bramkowny podzielili się: Maciek Łoch — 3, Marcin Wojdyła i Krzysiek Sadowski — po 2 oraz Sylwek Biesada. (bart)

Rozpoznaj się na zdjęciu

Co pewien czas zamieszczamy zdjęcia zrobione przypadkowym przechodniom. Na szczęśliwca, który wpadł w oko, a raczej w obiektyw naszemu reporterowi, czeka wspaniała pizza i kawa Lavazza (kawa także dla osoby towarzyszącej). Po nagrodę można udać się bezpośrednio do pizzerii "Bustar" przy ul. Mickiewicza, która jest fundatorem naszej zabawy. Jako dowód należy zabrać ze sobą "TS".



PROJEKTOWANIE BUDOWLANE

od zlecenia do pozwolenia
SANOK, ul.Kościuszki 31 p.16
tel. 351 - 60

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowo-Handlowe

"TOP-SAN"

38-500 Sanok-Dąbrówka, ul. Okulickiego 8
tel. dom. (po godz. 16.00) 301-96
OFERUJE • USŁUGI TAPICERSKIE
• MATERIAŁY OBICIOWE
TRANSPORT NA TERENIE SANOKA

Kusiak - Auto - Sport ZAKŁAD MECHANIKI POJAZDOWEJ

poleca:

- diagnostykę silników
- diagnostykę i geometrię podwozi
- mechanikę ogólną
- remonty kapitalne silników

Oferujemy pośrednictwo w zakupie samochodów używanych, sprowadzanych z Francji.

Sanok, ul. Przemyska 35 (obok Stomilu), tel. 372-68, od 8.00 do 17.00

Bezpośredni dystrybutor firmy Castrol - u nas najtaniej!
WYMIANY OLEJU GRATIS!

Futbol młodych

STAL — CZARNI 3—1

W ubiegłym tygodniu zarówno trampkarze jak i juniorzy potykali się w zaległych meczach z Czarnymi Jasła. Konfrontacja wypadła na korzyść sanoczan, którzy wygrali trzy pojedynki, tylko w jednym uznając wyższość rywala. Najcenniejsze było wyjazdowe zwycięstwo juniorów starszych — dzięki niemu Stal na półmetku rozgrywek zajęła pierwsze miejsce, wyprzedzając swe imienniczki z Mielca i Rzeszowa.

JUNIORZY STARSI

CZARNI — STAL 0—1 (0—1). Losy meczu rozstrzygnęły się już w 1 min, gdy Bartłomiej Jaśków wykorystano dośrodkowanie, strzelając celnie z kilku metrów. Stalowcy opanowali środek pola i ich zwycięstwo ani przez chwilę nie podlegało kwestii. Razili jednak nieskutecznością, a stuprocentowych sytuacji nie wykorzystali m.in. Maciej Kuzicki, Mariusz Sumara, Marek Bańkowski i Jaśków. Na wyróżnienie zasłużył Kuzicki oraz defensywa z Tomaszem Cyganikiem i Jackiem Kucharskim na czele (jaślanie nie zagrozili sanockiej bramce).

JUNIORZY MŁODSI

CZARNI — STAL 2—0 (0—0).

Do przerwy gra była wyrównana, a stojący w sanockiej bramce Robert Piętka miał niewiele pracy. W II połowie inicjatywę przejęli siłowo grający gospodarze i udokumentowali ją dwoma golami zdobytymi z najbliższych odległości. Najlepszą okazję do uzyskania kontaktowej bramki zmarnował Daniel Zarzeczny. Trener Kazimierz Pastuszek wyróżnił jedynie Jakuba Bilasa i stopera Damiana Rząsę. Podkreślił też jednak, iż nieźle wypadli wypożyczeni na ten mecz z drużyny trampkarzy starszych Wiesław Kabaj i Paweł Polański.

TRAMPKARZE STARSI

STAL — CZARNI 2—0 (2—0).

Zasłużone zwycięstwo w twardym i dość ostrym meczu. Sanoczaninie zagrali dobrze w defensywie i do przerwy nasz bramkarz był zupełnie bezrobotny. Gole strzelił Paweł Kosiba. Trzecią bramkę zdobył Paweł Polański, ale arbiter nie uznał jej, dopatrując się spalonego (trener Marek Biega był innego zdania).

Brzozów górą na szachownicy

W sobotę 9 listopada, z okazji 20 rocznicy Okręgowego Związku Szachowego w Krośnie w siedzibie Biura Poselskiego PSL w Sanoku odbyło się uroczyste spotkanie zasłużonych działaczy i zawodników krośnieńskiego Okręgowego Związku Szachowego. Odczytane zostało sprawozdanie z 20-letniej działalności Związku. Odnaczone najaktywniejszych działaczy i zawodników.

Tego samego dnia w godzinach popołudniowych rozpoczął się IV Niepodległościowy Turniej Szachowy rozgrywany tradycyjnie w pomieszczeniach klubowych Sanoczan. W turnieju wzięło udział 49 zawodniczek i zawodników z całego województwa, w tym prawie cała czołówka.

Turniej zakończył się w niedzielę wieczorem. Zwyciężył km Bogdan Czernicki przed km Marianem Lorenцем, obaj Brzozowia Brzozów, i km Zbigniewem Kardysiem — Kolejarz Katowice. Wśród juniorów do lat 18 najlepszym był km Daniel Michalski — Mechanizator Ustrzyki Dolne przed Danielem Kopczykiem i Tomaszem Paszkiewiczem, obaj Sanoczan. Wśród dziewcząt do lat 18 triumfowała Marta Michalska z BDK Lesko przed Anną i Lilianną Perschke, obie Sanoczan. Grupę do lat 14 wygrał Maciej Jankowski z BDK Lesko przed Mateuszem Sypieniem z MDK Jasło, a wśród najmłodszych dziewcząt triumfowała Barbara Antosz z BDK Lesko.

(Korespondencja wł.) Tylko zupełnie niepoprawny optymista mógłby wierzyć, że sanocznicy zmordowani piątkowym pojedynkiem w Katowicach będą w stanie odebrać punkty mistrzom Polski. Zwłaszcza, że bajecznie wręcz zagrał "białoruski" atak Szarotek z doskonale dysponowanym Andriejem Gusowem na czele. Białorusin trzy razy trafił do naszej bramki i trzykrotnie asystował swym partnerom z ataku.

Zostawiając na boku samą grę, warto napisać parę zdań o zachowaniu publiczności. Z Sanoka przyjechała kilkunastoosobowa grupa fanów dowodzona przez niezamordowaną rodzinę Gontków. Nikt nie był agresywny, sanocka grupa w szalich siedziała na trybunie, bez żadnej policyjnej obstawy, a zajmując miejsca viv a vis naszych szalikowców z Nowego Targu kilkakrotnie skandowaniem deklarowali sympatię dla STS-u. Jakże przyjemnie oglądałoby się sportowe widowiska, gdyby zawsze panowała na nich taka atmosfera.

Bezlitosny Gusow

Nowotarzan strzelali w tym spotkaniu gole zarówno kiedy grali w przewadze, jak i w osłabieniu. Przyznać jednak trzeba, że ataki inne niż Gusowa stanowiły dla naszej drużyny równorzędnych przeciwników. Najbliżej zdobycia gola dla gospodarzy był **Bartosz Orzeł** w 22 min. **Paweł Gil** w 28 min, **Krzysztof Śliwa** w 37 min i **Zbigniew Podlipni** w 51 min, jednak **Andriej Kudin** za każdym razem radził sobie ze strzałami. Inna rzecz, że rywalizacja z **Aleksandrem Gawrilonokiem** najwyraźniej dobrze robi **Markowi Batkiewiczowi**, który pozwolił się pokonać tylko raz, w 50 min, kiedy to **Tomasz Jęknier** z bliska sfinalizował podanie **Andrzeja Trutego**.

Mimo, że mecz sędziował **Dariusz Sudoł** na lodzie nie doszło do żadnej tragedii...

Władimir Katajew: — Nawet w przewadze traciliśmy gole... Za dużo szkolnych błędów, jak na takiego przeciwnika. Wyraźnie czuliśmy w kościach mecz z Katowicami. Najlepiej w mojej drużynie zagrał dzisiaj **Oleś**.

Ewald Grabowski: — Czy wygrał Gusow czy Podhale? Gusow zagrał bardzo dobrze, ale przecież nosi koszulkę Podhala, więc wygrała cała drużyna. Gdyby on grał na tym poziomie, a stać go na to, to mielibyśmy jednego absolutnego lidera drużyny.

Podhale Nowy Targ — STS-Autosan 6-1 (2-0, 2-0, 2-1). Gol: **Jęknier** w 50 min. STS grał w składzie: **Kudin — Truty (2), Baryła, T. Demkowicz, Mermer (2 techniczne), Lowas — A. Burnat, Oleś (2), Proć, Fajkow, Ruchała — Misterka, M. Burnat, Jęknier, Politsinski (2), Niemiec** oraz **Milczanowski, Brejta**.

(mlc)

A nie mówiłem!!!

(Korespondencja wł.) Nizej podpisany ma co najmniej kilkunastu świadków na to, że z wielką pewnością przed obiadem w Przebieczanach oznajmił drużynie, iż zwycięstwo z katowiczami traktuje jako pewnik. Nie była to opinia niczym specjalnie uzasadniona — przecucie po prostu.

Już w 2 minucie spotkania przecucie zaczęło zmieniać się w pewność — na ławkach kar przebywali **Marek Szymański** i **Ilija Politsinski**, a **Tomasz Demkowicz** postanowił konsekwentnie udowadniać trenerowi **Andrzeju Tkaczowi**, że gra w reprezentacji należy mu się, jak najbardziej. Nasz kapitan dobrze się ustawił i z bliska wpechnął krążek do siatki. W 21 min **Demkowicz** znów wykazał się sporą przytomnością umysłu. Bezbłędnie skorzystał otóż z faktu, że krążek "podał" mu łyżwą jeden z arbitrow i znalazł się w sytuacji sam na sam z **Mariuszem Kiecią**. Wystarczył szybki zwód i strzał z backhandu, aby padł drugi gol dla nas. Niestety, wówczas nie mieliśmy już czystego konta strat, gdyż w 8 minucie **Zbigniew Garski** wpechnął do siatki krążek leżący pod parkanem **Andrieja Kudina**. Rozsierdzony bramkarz wyjechał protestować u arbitra, ale nie przyniosło to rezultatu. W 25 min rezultat mógł podwyższyć **Grzegorz Mermer** jednak strzał po podaniu **Grzegorza Lowasa** padł lupem **Kiecy**. Potem nastąpił kilkuminutowy show w wykonaniu **Andrieja Kudina** — w 28 min Białorusin w wielkim stylu poradził sobie ze strzałem **Wojciecha Tkacza** z backhandu, parędziesiąt sekund później obronił bodaj trzy strzały oddawane jeden za drugim — ostatni, autorstwa **Czesława Niedźwiedzia**, nasz bramkarz sparował leżąc już na lodzie. W 33 min **Wiesław Oleś** pokazał, że stanowi on spore wzmocnienie sanockiej drużyny — **Arkadiusz Burnat** odsiadywał karę, wydawało się, **Jarosław Morawiecki** niechybnie trafi do siatki, a jednak obrońca nie pozwolił mu na oddanie strzału. Potem dwukrotnie bardzo groźnie strzelał **Piotr Baryła**.

W III tercji przez parę minut nie działo się nic godnego uwagi, aż wreszcie — w 48 min — rogi pokazał **Piotr Zdunek**. Ten napastnik jest zbyt dobrym hokeistą, by z tak bliskiej odległości, po zagranu **Morawieckiego**, nie strzelił gola. Pachniało dogrywką, co było o tyle niepokojące, że dysponujący znacznie krótszą ławką sanocznicy wyraźnie gaśli w oczach. Na szczęście dla nich **Kudin** dwukrotnie wspaniale broniał strzały **Garskiego** i **Tkacza**.

Gdy do końca pozostały dwie minuty **Oleś** pokazał, że żaden bramkarz nie powinien lekceważyć siły jego uderzenia. Potwornie mocny i precyzyjny strzał z linii niebieskiej sprawił, że "guma" zatrzępotała w siatce. W końcówce wywiązała się bójka za naszą bramką. Prowadzący dotąd całkiem poprawnie zawody **Tadeusz Godziątkowski** chyba zbyt pochopnie pokazał czerwone kartki **Markowi Trybusiowi** i **Czesławowi Niedźwiedziowi**. **Janusz Misterka** miał do odsiedzenia cztery minuty, więc wydawało się, że krzywda STS-owi stać się już nie może. Tymczasem 22 sekundy przed końcem **Wojciech Tkacz** uciekł sanocznikom i znalazł się w sytuacji sam na sam. **Kudin** jednak sprytnie skrócił ką jego strzału i prawym parkanem zapobiegł nieszczęściu. Wówczas już mogliśmy się cieszyć.

— W ekstraklasie każdy może wygrać z każdym — triumfował po meczu **Tomasz Demkowicz**. — Z KKH raz przegraliśmy przez rzuconą na lodź butelkę, raz zremisowaliśmy, w trzecim meczu ulegliśmy dopiero w końcówce, po wyrównanej grze. Wreszcie wygraliśmy, więc bardzo się cieszę. Mnóstwo zdrowia kosztował mnie wtorkowy mecz z TTH Metronem. Chcemy awansować z drużyną do czołowej czwórki, a ja wcale nie rezygnuję z gry w reprezentacji.

Władimir Katajew: — Bardzo trudny mecz. Mamy krótką ławkę rezerwowych, ciężar gry spoczywa na ośmiu — dziewięciu zawodnikach. Dzisiaj chłopcy pokazali wielką siłę i charakter. **Wojciech Tkacz** nie ma do nas szczęścia — nie strzelił dziś sam na sam w końcówce meczu, podobną okazję zmarnował w Sanoku, kiedy w dogrywce było 4-4.

Andrzej Tkacz: — Moja drużyna liczyła, że frajerów poderwała, a Sanok zagrał dziś może i lepiej, niż Podhale przed kilkoma dniami. Sędziom powinno się pozabierać czerwone kartki, bo to tak, jakby dać narwańcowi pistolet do ręki.

KKH KATOWICE — STS-AUTOSAN 2-3 (1-1, 0-1, 1-1). Bramki: **T. Demkowicz (2 i 21)** oraz **Oleś (58)**. Skład STS-u: **Kudin — Truty (2), Baryła, T. Demkowicz (2), Mermer, Lowas — A. Burnat (4), Misterka (6), Proć, Fajkow, Ruchała — Oleś (2), M. Burnat, Jęknier, Politsinski (2), Brejta** oraz **Milczanowski i Niemiec**.

(mp)

Góram "Gospodynie"

(Korespondencja wł.) Trener **Karpat Bogdan Ciućmański** nie ma przesadnego mniemania o wartości prowadzonej przez siebie drużyny: nazywa ją **Kołem Gospodyń Wiejskich**. W niedzielę okazało się jednak, że przydomek ten bardziej pasuje Stali. Mecz wygrały "gospodynie".

Już przed spotkaniem wiadomym było, że od piłkarzy nie należy oczekiwać finezji, a zwycięży ten, kto wykaże więcej woli walki. Od powodzi bowiem, w czasie której woda zalała boisko **Karpat**, plac gry pokryty jest grubą warstwą błota. Nieco mniej bagniste są boczne fragmenty płyty. Jedyna więc recepta na Siewraw to gra skrzydłami.

Niestety, na tę nieskomplikowaną konstatację nikt z sanoczników nie wpadł. Na domiar złego od początku gra im się nie układała, a niewątpliwa wyższość techniczna zdawała się psu na buty. Na grzędzawisku sens miały tylko proste metody: długie podania, dużo ruchu.

Pierwsi ofensywne nastawienie zasygnalizowali gospodarze. W 6 min **Mariusz Myślewski** kopnął piłkę w ręce **Wiesława Zabawskiego**. W 8 min niecelnie strzelał **Siergiej Magierowicz**. W 12 min było przez chwilę groźnie, kiedy **Paweł Regulski** odebrał przy linii bocznej piłkę **Krzysztofowi Łochowi** i oddał ją natychmiast **Dariuszowi Szperlakowi**. Centry tego ostatniego w porę zatrzymał **Mariusz Zabłotny**. W 20 min kolejną niebezpieczną akcję zainicjował **Regulski**, uprawiając "bilard" ze **Zdzisławem Gackiem**. Słaby strzał tego ostatniego spokojnie jednak złapał **Zabawski**.

W 27 min ratunku już nie było. Stal wyprowadzała akcję zaczepną. Odegrana na środek boiska przez (bodajże) **Szymona Gołde** piłka ugrzęzła w błocie. Wyłuskał ją **Rafał Wrześniak** i odegrał bez zwłoki do **Szperlaka**, który oddał mocny strzał na bramkę Stali. Asekurujący ją **Roman Lechoszest** zdołał zablokować uderzenie — jednak piłka rykoszetując spadła koło lewej linii bocznej, gdzie nie było nikogo z sanoczników, za to buszował **Regulski**. **Siewrawianin** spokojnie zacentrował na "długi" słupek, a czuhający tam **Myślewski** bez trudu trafił do siatki.

Do końca I części nie działo się już nic. "Koło Gospodyń" cieszyło się wynikiem, sanocznicy zaś... No właśnie: o ile przyzwyczajenie radziła sobie obrona, w miarę dobre pomoc, o tyle Stal pozbawiona była zupełnie ataku. **Grzegorz Kornecki** wyraźnie nie miał dnia, natomiast **Grzegorz Pastuszek** (który wiosną, grając dla **Karpat Krosno**, strzelił w Siewrawiu ładnego gola) nie znaczył nic, pieczołowicie pilnowany przez **Mariusza Duszę**. Fakt, że obrońca nie przebiegał w środkach, faulując i złośliwiąc, ile sił — ale rutynowanego napastnika powinno być stać na coś więcej, niż wklekanie się w przepychanki, czy skargi zanoszone do sędziego. Zresztą, spacyfikowany przez **Duszę Pastuszaka** przeszedł szybko na drugie skrzydło, gdzie jego dręczyciela nie było, ale i tam nic nie wskórał...

Drugą część rozpoczęła ładna akcja Stali. **Łoch** zagrał

do **Jacka Zięby**, ten dał piłkę w pole karne **Pastuszkowi**, jednak ten poślizgnął się. W 50 min z pierwszą po zmianie stron kontrą wyszli miejscowi. Biegającego skrzydłem **Regulskiego** sfaulował **Pastuszek** (żółta kartka). Po wybiściu wolnego Stal była w opałach, gdyż piłki nie złapał **Zabawski**. Na szczęście skończyło się na strachu.

W 54 min bramkarz **Karpat Włodzimierz Kwiatkowski** po raz pierwszy miał w rękach piłkę kopniętą przez przeciwników: strzałem z daleka próbował go zaskoczyć **Tomasz Bryndza**. W 61 min groźne uderzenie **Roberta Ząbkiewicza** zablokował **Paweł Salawa**. 4 min później okazję miał **Janusz Sieradzki**, jednak w dogodnej pozycji strzelił za słabo.

Przewaga Stali w II połowie była wyraźna i stała. Ciągle brakowało tylko jednego bodaj napastnika, zdolnego skierować piłkę do celu. W 70 min aż prosiło się o odrobinę zrozumienia dla intencji partnerów. Najpierw nikt nie przejął pod bramką **Karpat** doskonałego dośrodkowania **Mariusza Birówki**, za chwilę — po rozegraniu rzutu wolnego przez **Ziębę** — **Pastuszek** uderzył piłkę lekko głową, oddając ją de facto **Kwiatkowskiemu**.

Stal zaatakowała wyjątkowo zawzięcie w końcówce. Niewiele brakowało, a uzyskałaby wyrównującego gola, niewiele również zabrakło, by straciła drugiego. W 87 min po dośrodkowaniu **Zięby Norbert Michnowicz** strzelił pięknie, ale koło słupka. W 88 min z kontrą wyszli gospodarze. Na pole karne Stali zacentrował **Myślewski**, a z kilku metrów kopnął **Artur Błoński**. **Zabawski** złapał piłkę na linii: niektórzy wręcz twierdzili, że poza nią. W każdym razie sędzia gola nie uznał. Minutę później minimalnie niecelnie (tuż koło spojenia) bił **Wrześniak**, a w 90 min uderzenie **Pastuszaka** zablokował **Tomasz Sasnal**.

Potem był już tylko gwizdek. I głośne wyrzekania niektórych sanoczników na siebie samych: — Z kim myśmy przegrali. Zaiste...

Trener **Bogdan Ciućmański**: — Było tak, jak przewidywałem. Na grzaskim boisku nie ma gry, jest walka. Udało się, będzie spokojniej. Ale za wyniki zaczęły odpowiadać, jak z tymi chłopakami przepracują zimę. Może przestaną być **Kołem Gospodyń Wiejskich**.

Trener **Jerzy Danilo**: — Wielkiej piłki nie było, za to nie można odmówić zawodnikom woli walki. W I połowie nie stworzyliśmy żadnej sytuacji strzeleckiej. Lepiej graliśmy dopiero po przerwie. Mecz był na remis, ale ktoś powinien strzelić tę bramkę. Mówi pan, że nie miałem ataku? Ja już w kilku meczach gram bez ataku.

KARPATY — STAL 1-0 (1-0). Stal: **Zabawski — Zabłotny, Lechoszest, Bryndza — Ząbkiewicz, Magierowicz (46 Sieradzki), Gołda, Zięba, Łoch (63 Birówka) — Kornecki (74 Michnowicz), Pastuszek. Żółte kartki: Bryndza i Pastuszek.**

(uś)

Grały siatkarki

Dwa mecze rozegrały siatkarki Sanocznicy — pierwszy w poprzednią niedzielę, drugi w ubiegłą sobotę. Obydwa zakończyły się ich zwycięstwami, choć cechowała je skrajnie różna dramaturgia.

W pierwszym spotkaniu Sanocznicy spotkała się z rzeszowskim **Zelmerem**. Potyczka ta wchodziła w skład Turnieju w ramach rozgrywek o Mistrzostwo Makroregionu Małopolska junierek — grupa wschodnia. Nasze zawodniczki gładko wygrały 2-0 (11, 6), występując w składzie: **Sylwia Maciejewska, Katarzyna Czyż, Agnieszka Zabielska, Dorota Zubik, Magdalena Florczak i Rita Szarzyńska** oraz **Urszula Dębiec i Anna Bentkowska** na rezerwie. Trener **Ryszard Karaczkowski** pojedynek ten skomentował krótko: — Mecz bez historii, stała przewaga, zwycięstwo bezproblemowe.

Zwycięstwa, ale różne

Tydzień później, w ramach ligi międzywojewódzkiej senierek, juniorki starsze Sanocznicy stoczyły dramatyczny bój z siatkarkami **AZS Rzeszów**. Pierwszego seta wygrały dość gładko 15:6, w drugim rzeszowianki odkuły się, zwyciężając 15:12, seta trzeciego nieznacznie, bo 16:14 na swą korzyść przechyliły dziewczęta z Sanoka, by w czwartym ponownie ulec, tym razem 10:15. Set ostatni to dramatyczna walka, w której żadna z drużyn nie odskoczyła na więcej niż 2 punkty. Ostatecznie po niezwykle nerwowej końcówce Sanocznicy wygrała seta 21:19, zwyciężając w całym meczu 3-2. Skład jak poprzednio, jedynie **Szarzyńską** zastąpiła **Magdalena Lech**.

— Cieszy mnie, że dziewczyny nie uległy się teoretycznie silniejszych rywalek — powiedział trener **Karaczkowski**. — Grały świetnie, choć miały też kilka przestojów. Mecz był bardzo wyrównany. W pewnym momencie drugiego seta odskoczyliśmy na kilka punktów i już wtedy pojawiła się szansa rozstrzygnięcia pojedynku na swoją korzyść. Tie break to już walka "łeb w łeb" a decydujący punkt dziewczyny wywalczyły przy walce na siatce. Wyróżnić należy całą drużynę, ale indywidualnie najwyższą notę wystawiam **Dorocie Zubik** — za grę w ataku.

(blaz)

Wydawca: Zakład Budżetowy "Tygodnik Sanocki. Pismo samorządowe".

Redaktor naczelna — **Maria Boczar**. Redaguje kolegium w składzie: **Bartosz Błażewicz — red. prowadzący, Joanna Kozimor. Współpracują: Jerzy Kusiak, Marek Pomykała, Stefan Stefański, Stanisław Tarnawski, Edward Zajac. Skład techniczny — zespół redakcyjny. Opracowanie reklam — Maciej Haudek. Korekta — Marek Pomykała.**

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Lenartowicza 2, tel. 325-79.

TYGODNIK SANOCKI

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmian tytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-15.30 (w poniedziałki do godz. 15.00). Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.

Obróbka zdjęć: FOTO — STUDIO — KOLOR, ul. Kochanowskiego 25.

Łamanie i druk: REMARK sp. z o.o. Rzeszów, ul. Łukasiewicza 88, tel. (017) 299-031 lub (017) 574-302.